

# Bronisław Gładysz

---

## O łacińskich oficjach rymowanych z polskich źródeł

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 30/1/4, 313-351

---

1933

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. DR. BRONISŁAW GŁADYSZ.

## O ŁACIŃSKICH OFICJACH RYMOWANYCH Z POLSKICH ŹRÓDEŁ ŚREDNIOWIECZNYCH.

Łacińska hymnografia kościelna, biorąca początek swój z hymnów św. Ambrożego († 397)<sup>1</sup>, doszła w ciągu wieków do rozkwitu, wzbudzającego podziw wszystkich, którzy zajmowali się, choćby tylko pobieżnie, studjami nad łacińską poezją średniowieczną. Mnożą się niesłychanie najpierw same hymny brewjarsowe i utrwalają się w nabożeństwie kościelnem<sup>2</sup>; później pojawiają się t. zw. tropy, a zwłaszcza sekwencje mszalne, zwane także prozami, których niebywały wprost w dziejach poezji rozwój rozpoczyna się w w. X. Stąd zaś już tylko krok jeden był do poetyckiego opracowania całego oficjum brewjarsowego, w którym poetycka twórczość średniowieczna osiągnęła swój punkt kulminacyjny. Do niedawna jeszcze nie zdawano sobie sprawy z roli, jaką odegrały oficja rymowane w dziejach poezji religijnej średniowiecza; dopiero bowiem nowsi hymnologowie, jak F. J. Mone<sup>3</sup>, P. Gall Morel<sup>4</sup>, G. E. Klemming<sup>5</sup> i G. Milchsack<sup>6</sup> przejęli niektóre z nich do swych zbiorów. Właściwe jednak zainteresowanie się oficjami rymowanymi wznieciło pierwsze ich krytyczne wydanie zbiorowe w opracowaniu znanego chlubnie hymnologa Gwidona Marji Drevesa<sup>7</sup>. Odtąd liczba tomów, zawierających oficja rymowane, wzrosła

<sup>1</sup> Ks. Bronisław Gładysz, Św. Augustyn u kolebki hymnografii łacińskiej, ob. *Divi Augustini Encomium*, Przegląd Teologiczny (Lwów 1930), str. 372.

<sup>2</sup> Ks. B. Gładysz, O łacińskich hymnach kościelnych z polskich źródeł średniowiecznych, ob. *Nasza myśl teologiczna. I. Pamiętnik pierwszego zjazdu naukowego Polsk. Tow. Teol.* 1928 (Lwów 1930), str. 187—216.

<sup>3</sup> *Lateinische Hymnen des Mittelalters*. Freiburg 1841—1856.

<sup>4</sup> *Lateinische Hymnen des Mittelalters*, Einsiedeln 1866—1868.

<sup>5</sup> *Hymni, sequentiae et piaae cantiones in regno Sueciae olim usitatae*, Holmii 1885—1887.

<sup>6</sup> *Hymni et sequentiae*, Halis Saxonum 1886.

<sup>7</sup> *Liturgische Reimofficien des Mittelalters*, ob. *Analecta hymnica mediae aevi* t. V, Leipzig 1889.

do ośmiu, a ilość opublikowanych w nich oficjów do tyluż mniejwięcej set<sup>1</sup>, tak iż obecnie jesteśmy już w posiadaniu dość obfitego materiału, z którym można przystąpić do szczegółowych studjów nad oficjami rymowanymi i ich historją<sup>2</sup>.

Niewyjaśnione jeszcze pozostaje pochodzenie pierwszych takich oficjów, które w starych rękopisach figurują zazwyczaj pod nazwą „historia“, z dodatkiem „rhythmata“ lub „rimata“. Najstarszem z nich zdaje się być oficjum na cześć św. Lamberta, za którego twórcę uchodził biskup Stefan z Leodium († 920). W rzeczywistości jednak biskup Stefan oficjum tego nie ułożył, lecz zestawił je tylko z części wierszowanego życiorysu, *vita metrica*, tegoż Świętego, napisanego przez współczesnego mu poetę, którego Blume domyśla się w osobie Hucbalda, mnicha z klasztoru św. Amanda w pobliżu Tournai († 930)<sup>3</sup>. Hucbald zatem byłby właściwym autorem pierwszego w hymnografji łacińskiej oficjum rymowanego, a klasztor św. Amanda kolebką tegoż rodzaju poezji liturgicznej, pojawiającego się w dziejach piśmiennictwa łacińskiego w początkach w. X. Nie wyklucza jednak Blume możliwości, że nieco wcześniej, a w każdym razie równocześnie powstawały podobne oficja w klasztorach w Prüm nad Renem, oraz w Landévennec w Bretanji<sup>4</sup>. Istnieje bowiem oficjum rymowane na cześć św. Chryzantusa i Darji, które ułożone zostało prawdopodobnie w związku z przeniesieniem relikwii tychże Świętych do kościoła w Münsterreifel w r. 844, a twórcą tegoż oficjum mógłby być Wandalbert, który około r. 850 słynął jako poeta klasztorny w Prüm<sup>5</sup>. W Landévennec zaś w drugiej połowie IX w. opat Gurdestin, znany jako twórca hymnów kościelnych, napisał życiorys swego poprzednika św. Winwaloeusa. Na cześć tegoż Świętego powstało bardzo wcześnie także oficjum rymowane, pod względem formy wiersza bardzo podobne do utworów Gurdestina. Ponieważ jednak w tymże czasie mnich tegoż klasztoru imieniem Klemens układał także hymny na cześć św. opata, nie można odsunąć zupełnie możliwości, że i on mógłby być autorem wspomnianego

<sup>1</sup> Tomy: XIII (1892); XVIII (1894); XXIV (1896); XXV (1897); XXVI (1897); XXVIII (1898); XLV a (1904).

<sup>2</sup> Suitbert Bäumer, *Geschichte des Breviers* (Freiburg 1895), str. 356—364. Clemens Blume S. J., *Zur Poesie des kirchlichen Stundengebetes im Mittelalter*, ob. *Stimmen aus Maria-Laach*, t. 55 (Freiburg 1898), str. 132—145. Alexander Baumgartner, *Die lateinische und griechische Literatur der christlichen Völker* (Freiburg 1905), str. 453—455. S. Bäumer-Réginald Biron, *Histoire du Bréviaire*, t. II (Paris 1905), str. 73—86. Peter Wagner, *Einführung in die gregorianischen Melodien*, t. I (Leipzig 1911), str. 300—318. F. J. E. Raby, *A History of Christian-Latin Poetry* (Oxford 1927), str. 453—454.

<sup>3</sup> *Zur Poesie des kirchlichen Stundengebetes*, j. w., str. 137. Max Manitius, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. III (München 1931), str. 984.

<sup>4</sup> *Zur Poesie des kirchlichen Stundengebetes*, j. w., str. 138.

<sup>5</sup> Manitius, *Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters*, t. I (München 1911), str. 557—560.

oficjum wierszowanego<sup>1</sup>. Z wywodów tych wynika, że początki oficjów rymowanych przypadają na połowę w. IX lub wstęp w. X, i że należy ich szukać w jednym z klasztorów Francji lub pogranicza francusko-niemieckiego.

Nowy ten rodzaj poezji religijnej, zyskał sobie wielką popularność, do czego walenie przyczynił się w w. XIII nowopowstający zakon franciszkanów. W szeregach ich jako twórcy oficjów wierszowanych zasłynęli szczególnie Juljan z Spiry († 1285)<sup>2</sup> i Jan Peckham († 1292), autor znanego powszechnie oficjum rymowanego na cześć Trójcy św.<sup>3</sup>. W tymże mniej więcej czasie, jak wykażemy, pojawia się też pierwsze oficjum rymowane w polskich źródłach średniowiecznych, a jest niem oficjum o św. Stanisławie Biskupie.

Jeszcze słów kilka o układzie oficjów rymowanych. Najwcześniej do brewjarza przyjęte zostały jako nowy jego składnik hymny i stanowiły przez kilka wieków w nabożeństwie kościelnym jedyne ustępy układane wierszem. W przeciwieństwie do hymnów, zajmujących tylko drobną część tekstów brewjarzowych, oficja rymowane zmierzają odrazu do przybrania jak największej części brewjarza w szatę poetycką. W rzeczywistości w oficjach wierszowanych tylko psalmy i lekcje zatrzymują brzmienie prozaiczne, podczas gdy wszystkie inne ustępy ujęte są w zwrotki wierszowane, a zatem wszystkie antyfony, responsorja oraz inwitorjum. Spotyka się wprawdzie oficja wierszowane tylko częściowo, mamy je także w polskich źródłach, ale naogół w oficjum rymowanym wszystkie części prócz psalmów i lekcji mają formę wierszowaną. Wynika stąd, że oficja rymowane to już nie pojedyncze wiersze wmieszane w tekst prozaiczny, lecz całe poematy, wobec szczupłej stosunkowo liczby utworów znanych z naszej średniowiecznej poezji łacińskiej, zasługujące na tem pilniejszą uwagę.

Pod względem formy wiersza panuje w oficjach rymowanych jak największa swoboda i różnorodność i to nie tylko między różnymi utworami, lecz także w obrębie poszczególnych oficjów. Dreves przytacza z rękopisu p. t. „Tractatus de rithmis vel rithmorum magistri Tybini“ wzory czternastu rozmaicie układanych zwrotek, jakie były w użyciu w średniowiecznych oficjach wierszowanych, ale zestawienie to bynajmniej nie wyczerpuje całego ich zasobu<sup>4</sup>. Co do treści wypada uprzedzić, że autorzy oficjów na cześć Świętych czerpią ją zazwyczaj z żywotów swych bohaterów, ale nie przeprowadzają jej jednolicie, raczej inny zazwyczaj wątek snuje się w antyfonach, a inny znów w responsorjach. Przedmiotem oficjów niehistorycznych, na cześć Boga,

<sup>1</sup> Blume, Zur Poesie des kirchlichen Stundengebetes, j. w., str. 138.

<sup>2</sup> J. E. Weis, Julian von Speier, München 1900.

<sup>3</sup> Ch. T. Martin, Registrum epistolarum Fratris Iohannis Peckham, Archiepiscopi Cantuarensis vol. I—III, London 1882—1885.

<sup>4</sup> Liturgische Reimofficien, j. w., str. 12—15.

tajemnic wiary lub Matki Bożej układanych, są zwykle prawdy wiary z wydatnem wyzyskaniem pierwiastków alegorycznych, pochodzących bądź z pisma św., bądź z mistyki chrześcijańskiej.

## I.

Najwcześniejszym łacińskim utworem tego rodzaju, z jakim spotykamy się w źródłach średniowiecznych pochodzenia polskiego, jest oficjum wierszowane na cześć św. Stanisława, biskupa krakowskiego i męczennika. Drukiem ogłosił je najpierw Wojciech Kętrzyński z rękopisów wiedeńskiej biblioteki nadwornej, pochodzących z XV w.<sup>1</sup>; w kilka lat później publikował je niezależnie od Kętrzyńskiego Dreves z rękopiśmiennego brewjarza Kapituły krakowskiej nr. 21 z końca w. XIV, a zatem w wersji wcześniejszej<sup>2</sup>. Wspomina o niem już Długosz, przypisując je dominikaninowi Wincentemu z Kielc, autorowi życiorysu św. Stanisława, znanego p. t. „Vita maior“<sup>3</sup>. Jest to z naszych oficjów rymowanych jedyne, na które zwrócili uwagę badacze łacińskiej literatury średniowiecznej w Polsce<sup>4</sup>. Kętrzyński przeciwstawia się Długoszowi pisząc: „Nie dzielię jednak zdania Długosza, jakoby Wincenty był ich autorem; pieśni te powstały po napisaniu „Vita maior“, bo wybierają z niej czasem motywy, a legenda o Świętym, którą autor pieśni przeplata, jest dosłownie wyjęta z pracy Wincentego. Autor pieśni

<sup>1</sup> Monumenta Poloniae Historica, t. IV (Lwów 1881), str. 355—362. Uwaga J. Reissa, Historia muzyki (Warszawa 1921), str. 48: „Najstarszy rękopis pieśni o św. Stanisławie, pochodzący z XIII wieku, znajduje się z nutami w pergaminowych kodeksach Biblioteki państwowej we Wiedniu Ms. 1765 i 1795“, jest oczywiście mylna, gdyż wydawca tych pieśni względnie tegoż oficjum Kętrzyński sam oświadcza, że są to rękopisy z w. XV, ob. Monumenta, j. w., str. 353—354.

<sup>2</sup> Liturgische Reimofficien, j. w., str. 223—226. Tamże, str. 226: „Saec. 14“, bez bliższego oznaczenia czasu. Por. X. Ignacy Polkowski, Katalog rękopisów kapitulnych Katedry krakowskiej (Kraków 1884), str. 41.

<sup>3</sup> Liber Beneficiorum, t. III, cf. Opera omnia, t. IX (Cracoviae 1864), p. 447: „Sed et frater Vincentius de Kielce, de ordine praedicatorum nullatenus negligendus, sed praesenti scripto et memoriae inserendus est, qui martyre Beato Stanislao canonisato, et vitae illius historiam et ad singulas horas nocturnas et diurnas in honorem eius ab ecclesia explendas, legendas et canticas, suavi et spectabili modulatione, concinnaque ac diserta descriptione, primus composuit et descripsit, et altissimis cantibus et praeconiis suis, suapte stupendam atque admirandam insigniter nobilitavit, proprium decus cuilibet officio, cuilibet responsorio et antiphonae divino ut reor spiritu inspiratus adiecit, adeo, ut non tantum nobis ex polonorum genere satis, et qui Sanctum Dei magno cultu, magna veneratione ultra ceteros obligamur extollere, sed etiam exteris sit in admiratione“.

<sup>4</sup> Ks. Franciszek Buczys, Św. Stanisław, biskup krakowski (Kraków 1902), str. 39. Wilhelm Bruchnalski, Poezja polska średniowieczna, ob. Encyklopedia Polska, t. XXI (Kraków 1918) str. 88—89. Zdzisław Jachimecki, Historia muzyki polskiej (Warszawa 1920), str. 5—7. Korbut, Literatura polska, t. I (Warszawa 1929), str. 37. Piotr Chmielowski—Stanisław Kossowski, Historia literatury polskiej, t. I (Lwów 1931), str. 39—40.

o św. Stanisławie opiera się na Wincentym, żył więc po nim, niewiadomo jednak, kiedy żył<sup>1</sup>. Tadeusz Wojciechowski<sup>2</sup> znów Wincentego z Kielc uważa za autora tak życiorysu jak oficjum o św. Stanisławie. Nic bowiem nie przeszkadza, by autor życiorysu mógł być zarazem twórcą oficjum wierszowanego i wnioskowanie Kętrzyńskiego, jak zresztą zauważył już Kazimierz Dobrowolski<sup>3</sup>, nie posiada żadnej wartości dowodowej. Przeciwnie, ktokolwiek zna literaturę łacińską średniowiecza na zachodzie, temu wiadomo, że wówczas wcale nierzadko zdarzali się autorowie, którzy po napisaniu prozaicznego życiorysu Świętego, o ile posiadali zdolności ku temu, przerabiali go w formie poetyckiej i to często właśnie do użytku w nabożeństwie kościelnym. Już św. Beda Venerabilis († 735) żywot św. Cudbereta ułożył najpierw wierszem, a później także prozą<sup>4</sup>; odwrotnie postąpił Gerhard z Soissons († ok. 950), gdyż żywot św. Romana opracował najpierw prozą, a potem przerobił go wierszem<sup>5</sup>; w podobny sposób prozą i wierszem opisał Walter z Spiry († 1031) żywot św. Krzysztofa<sup>6</sup>, Udascalus z Augsburga (ok. 1150) żywot św. Konrada<sup>7</sup>, Rainald z Clugny († 1129) żywot opata Hugona<sup>8</sup>; stwierdzamy zatem, choćby na tych kilku przykładach, u pisarzy średniowiecznych pewne niezaprzeczone upodobanie w opracowywaniu tych samych tematów, a zwłaszcza żywotów Świętych w dwojakiej postaci: prozaicznej i poetyckiej. Skoro zaś w literaturze ówczesnej pojawiły się oficja wierszowane, nic dziwnego, że poetyckie opracowania życiorysów Świętych przybierały ich formę, która pisarzy średniowiecznych pociągała nie tylko tem, że była nowa, lecz więcej może jeszcze tem, że oficja te wchodziły w skład liturgji kościelnej, a tem samem najwydatniej przyczyniały się do chwały opiewanych w nich Świętych. To też już w drugiej połowie X w. Folcvin opat z Lobbes napisał życiorys św. Folcvina, a później także oficjum rymowane na cześć tegoż Świętego<sup>9</sup>. Podobnie Odilo, opat z Clugny († 1049), jest autorem nie tylko życiorysu św. Majoli, lecz prawdopodobnie także oficjum rymowanego na tegoż cześć<sup>10</sup>. Nie mamy zatem powodu, by podawać w wątpliwość

<sup>1</sup> Monumenta l. c. p. 353.

<sup>2</sup> O życiu i pismach Wincentego z Kielc, ob. Pamiętnik Akademii Umiejętności, t. V (Kraków 1885), str. 36.

<sup>3</sup> Kult św. Stanisława w St. Florian w średnich wiekach, ob. Rocznik Krakowski, t. 19 (Kraków 1923), str. 129, uw. 3.

<sup>4</sup> Manitius, Geschichte der lateinischen Literatur, j. w., t. I, str. 84.

<sup>5</sup> Manitius, Geschichte der lateinischen Literatur des Mittelalters, t. II (München 1923), str. 495.

<sup>6</sup> Manitius, Geschichte der lateinischen Literatur, j. w., t. II, str. 504.

<sup>7</sup> Manitius, Geschichte der lateinischen Literatur, j. w., t. III, str. 561.

<sup>8</sup> Manitius, Geschichte der lateinischen Literatur, j. w., t. II, str. 153.

<sup>9</sup> Blume, Zur Poesie des Stundengebetes, j. w., str. 139. Manitius, Geschichte der lateinischen Literatur, j. w., t. II, str. 213.

<sup>10</sup> Blume, Zur Poesie des Stundengebetes, j. w., str. 139. Manitius, Geschichte der lateinischen Literatur, j. w., t. II, str. 138.

słowa Długosza, przypisującego autorstwo oficjum rymowanego na cześć św. Stanisława temuż Wincentemu, który napisał także jego żywot. W świetle wywodów naszych o zwyczajach, panujących wśród autorów średniowiecznych, twierdzenie Długosza staje się jeszcze wiarogodniejszym<sup>1</sup>. Jeżeli natomiast w Kronice Małopolskiej podano jako autora oficjum tegoż bł. Wincentego Kadłubka<sup>2</sup>, jest to mniemanie zupełnie nieuzasadnione.

Zdaniem Kętrzyńskiego „Vita maior“ napisana została w czasie między kanonizacją św. Stanisława, która odbyła się 8 września 1253 r.<sup>3</sup>, a najpóźniej latami 1260—1261<sup>4</sup>. Skoro przyjęliśmy, że tak żywot, jak oficjum rymowane, mają wspólnego autora, należy czas powstania oficjum o św. Stanisławie naznaczyć na też mniej więcej lata. Do tej w przybliżeniu daty prowadzi nas i to rozumowanie, że utwory liturgiczne tego rodzaju powstawały najczęściej w związku z pewnymi ważnymi w dziejach kultu wydarzeniami np. translacji lub kanonizacji Świętego.

Rozpoczyna się oficjum nasze od pięciu antyfon nieszpornych, w których sześć, siedmio i ośmiozłoskowce przeplatają się w różnolity sposób, tak że niema dwóch zwrotek sobie równych. Oto pierwsza z nich, będąca zarazem początkiem całego utworu:

Dies adest celebris,  
Ad lucem de tenebris  
  Consurge, Polonia,  
Pretiosi martyris  
Glebam ferens corporis  
  Laetare, Cracovia,  
Stanislawi praesulis,  
Praelara miraculis,  
  Age natalitia<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> Ks. B. Gładysz, *Einige Beiträge zur Geschichte der lateinischen Hymnendichtung in Polen*, ob. *Theologische Quartalschrift* (Tübingen 1930), zesz. IV, str. 564.

<sup>2</sup> *Codex Szamotulensis*, wyd. Lengnich (Gdańsk 1749), p. 33: „Iste eciam Vincentius creditur historiam de sancto Stanislao modo rethorico ritmizasse“. Por. *Monumenta Poloniae Historica*, t. III (Lwów 1878), str. 163, uw. 3.

<sup>3</sup> Bula kanonizacyjna nosi datę 17 września 1253 r. (ob. Franciszek Piekosiński, *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej cz. I* [Kraków 1874], str. 48), ale akt kanonizacji odbył się w uroczystość Narodzenia N. Marji Panny, t. j. 8 września tegoż roku (ob. „Vita maior“, cap. 56, *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, l. c., str. 436. Por. Mieczysław Gębarowicz, *Początki kultu św. Stanisława i jego średniowieczny zabytek w Szwecji* [Lwów 1927], str. 89).

<sup>4</sup> *Monumenta Poloniae Historica*, t. IV, l. c., str. 334.

<sup>5</sup> *Analecta hymnica*, t. V, j. w., str. 223. Według tegoż wydawnictwa cytować będziemy także dalsze utwory. Tamże na str. 226 dalsze źródła: *Antiph. ms. Capit. Cracoviens. 84, saec. 14* (Ks. Polkowski, *Katalog*, j. w., str. 49: początek wieku XV). — *Brev. ms. bibl. Jagellonicae 1258, saec. 15* (Władysław Wistocki, *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego* [Kraków 1877—1881], str. 319: Kodeks pap. z początku w. XV). Por. Dobrowolski, *Kult św. Stanisława*, j. w., str. 129, uw. 2.

Także co do liczby rzędów w obrębie poszczególnych zwrotek, a nawet co do rytmu wiersza, panuje zupełna dowolność. Sprawdzianem poetyckim jest pewna harmonijna budowa poszczególnych zwrotek, ich miarowy rytm, a przede wszystkim rym końcowy, zamykający wszystkie bez wyjątku rzędkie. Rymy, jak widzimy, są dwuzgłoskowe, rzadziej jednozgłoskowe jak *martyris-corporis*, ale są to rymy niewyszukane, proste, gramatyczne, jak w całej ówczesnej poezji łacińskiej. Treścią pierwszej antyfony jest wezwanie Polski, a szczególnie Krakowa, słynnego relikwiami i cudami Świętego, do radości i godnego uczczenia swego biskupa i patrona. Mamy tu zatem jakoby rodzaj inwokacji na wzór epopei starożytnej. W następnych zwrotkach opowiada autor o pochodzeniu św. Stanisława z Polski, o jego naukach, o wyniesieniu na biskupstwo oraz o jego życiu świętobliwym i wielce umartwionem. Po antyfonach następuje hymn, pisany tradycyjnym w hymnografii kościelnej dimetrem jambicznym, ale z szeregiem zaniedbań w budowie wiersza:

*Pollens doxis promicuit  
Sidus matre Cracovia  
Cujus per orbem praebuit  
Signis miris insignia*<sup>1</sup>.

Hymn ten zawiera zwięzły opis męczeńskiej śmierci św. Stanisława i cudów, jakie działały się przy jego szczątkach. W częstym wspomnianiu Polski i Krakowa przebija jakby duma narodowa autora, szczycącego się chwałą i cudami tak wielkiego Świętego, co wskazywałoby znów na to, że twórca oficjum tego był rodowitym Polakiem.

Na tem autor przerywa wątek opowiadania i w antyfonie do Magnificat przechodzi na ton modlitwy:

*O beate Stanislae,  
Praesul plebis Cracoviae,  
Cujus signa victoriae  
Late patent Poloniae,  
Nam dono Christi gratiae  
Pestes curantur variae;  
Tua, martyr egregie,  
Festa colentes hodie  
Regi commenda gloriae*<sup>2</sup>.

Antyfona składa się z wierszy ośmiozgłoskowych, rymujących zgodnie dwie sylaby *-iae* lub *-ie*, z wyjątkiem pierwszego, gdzie mamy rym jednozgłoskowy na *Stanislae*. Na treść zwrotki składa się modlitwa do św. Stanisława, wstawionego już w całej Polsce cudami, o jego orędownictwo u tronu Króla chwały.

Następna część brewjarza, zwana *Matutinum*, rozpoczyna się od *Invitatorium* czyli wezwania do chwaleń Boga:

<sup>1</sup> *Analecta hymnica*. t. IV (Leipzig 1888), str. 237.

<sup>2</sup> Antyfona ta zachowała się jako jeden z ostatnich śladów dawnego oficjum rymowanego w dzisiejszym *Patronale* polskim.



Stanislaw pro triumpho  
Christo demus gloriam,  
Qui martyri de tyranno  
Contulit victoriam.

Zamyka się zwrotka ta w czterech rządkach, naprzemian ośmio i siedmiozłogłowych, a zawiera zgodnie z przeznaczeniem swem zachętę do oddania chwały Chrystusowi, który św. męczennikowi udzielił zwycięstwa nad tyranem, t. zn. oczywiście królem-zabójcą.

Z trzech antyfon pierwszego nokturnu, (nokturnami bowiem zowią się trzy symetrycznie zbudowane części Matutinum, pierwsza liczy po dwa ośmiozłogłowce i dwa jedenastozłogłowce:

Stanislaus, vir beatus,  
Legem Dei meditatus,  
Boleslao scelerato restitit  
Et in via peccatorum non stetit.

W drugiej zwrotce znów zmieniają się ośmiozłogłowce z siedmiozłogłowcami rymowanymi. Ciekawszy jest układ zwrotki trzeciej, ponieważ siedmiozłogłowce nierymowane przeplatają się z sześćzłogłowcami rymowanymi:

Stanislaw Dominus  
caput exaltavit,  
Vocem ejus sanguinis  
ultor exaudivit,  
Peccatorum fremitum  
et dentes contrivit.

Mieści się w tych zwrotkach opis walki św. biskupa z bezbożnością Bolesława oraz gniewu królewskiego.

W dalszym ciągu mamy trzy t. zw. responsorja, jakie w nabożeństwie kościelnym odśpiewuje się podczas Matutinum między poszczególnymi lekcjami prozaicznymi. Każde z nich składa się z dwóch części: z właściwego responsorium i t. zw. wersetu (versus). Oto trzecie responsorium:

R. Assumptus ex hominibus  
Praesul pollet virtutibus  
Sanctus Stanislaus,  
Rex pro suis sceleribus  
Et insontum cruoribus  
Sordet Boleslaus.  
V. Quem pro suis actibus  
Castigat crudelibus  
Pater Stanislaus.

W pierwszych dwóch responsorjach brak środkowego sześćzłogłowca, tak iż liczą one tylko po pięć rządków, werset natomiast wszystkie mają po trzy wiersze; poza tem oba responsorja składają się z siedmiozłogłowych rządków, prócz końcowego sześćzłogłowego, podczas gdy w trzecim znajdujemy

ośmioletkowie naprzemian z sześciolietkowymi, ale wszystkie bez wyjątku mają rym. Wzywa w nich autor do uczczenia zasług św. męczennika Stanisława, biskupa pełnego cnót, w prze-ciwieniu do Bolesława, skalanego zbrodniami i okrucieństwem.

Podobny jest układ nokturnu drugiego; najpierw trzy antyfony, a potem trzy responsoria. W antyfonach pierwszej i trzeciej zmieniają się nierymowane ośmioletkowie z rymowanymi siedmioletkowcami, w drugiej zaś siedmioletkowie nierymowane z sześciolietkowcami rymowanymi:

Deus virum sanguinum  
penitus despexit,  
In via justitiae  
Stanislaum textit,  
Dans palmam victoriae  
justo benedixit.

W antyfonie trzeciej w wierszu:

Magnum / et mirabile

stwierdzamy brak wyrzutni, co zresztą zgodne jest z zasadami toniki średniowiecznej. Mowa tu już o poświęceniu się Świętego i jego chwale, gdyż Bóg męczennika św. uwieńczył palmą zwycięstwa, podczas gdy wzgardził mężem krwi czyli królem.

W responsoriach poeta wraca znów do zatargu biskupa z królem. Budowa responsoriów jest bardzo urozmaicona; liczba i układ rzędów jak w poprzednich, ale pierwsze i trzecie ma ośmioletkowie przeplatane siedmioletkowcami, drugie zaś składa się z samych ośmioletkowców, a wszystkie wiersze są rymowane. Opowiadanie w tych responsoriach ożywia się, ponieważ autor przechodzi do szczegółowego opisu najpierw działalności biskupa, strofującego króla za grzechy, zgorzenie, cudzołóstwa, za tak niesłychany występki jak karmienie psów pierściami matek, za co biskup odmawia królowi sakramentów św.; w drugim responsorium czytamy:

R. Ad saeva regis opera  
Naturae stupent foedera,  
Lactat canem puerpera,  
Canis pendens ad ubera  
Materna torquet viscera.  
V. Res inaudita saeculis,  
Dat lac humanum catulis  
Abjecta prole tenera.

Szczególnie dramatyczny jest opis sceny zamordowania biskupa u ołtarza przez siepacza królewskiego, który trzykrotnie przystępuje i tylekroć cofa się przed zbrodnią, po trzykroć nacierają, ale po trzykroć upada na ziemię. Stanowi on treść trzeciego responsorium:

R. Arae Dei dum adstaret  
Et divina celebraret  
Stanislaus pontifex,

Jugulandum, lacerandum  
 Boleslaus mittit manus,  
 Truculentus carnifex.  
 V. Ter procedit, ter recedit,  
 Ter invadit terque cadit  
 Missus necis artifex.

Poeta nadaje ostatnim wierszom żywsze tętno przez umiejętnie zastosowanie rymów wewnętrznych obok używanych już przedtem rymów zewnętrznych.

W trzech antyfonach trzeciego nokturnu podejmuje autor opis niebieskiej chwały św. Stanisława. Znow zwrotki pierwsza i trzecia są sobie równe, składają się bowiem z nierymowanych siedmiozłogłosek z rymowanymi sześćzłogłosekami naprzemian; druga zaś ma budowę odrębną, gdyż wykazuje siedm rymowanych rzędów siedmiozłogłosek. Ufający w Panu mąż zwycięski umierając, pokonał swego wroga i chwalebny odszedł na górę Pańską, męczennik bez skazy wstępuje do przybytku Bożego, gdzie Bóg daje mu wieniec chwały i żywot; oto druga z tych antyfon:

Intrat tabernaculum,  
 Dei habitaculum,  
 Martyr sine macula,  
 Per mortis articulum  
 Carnis sumpsit vinculum,  
 Victurus in saecula  
 Quo lux lucet sedula.

W responsoriach poeta wraca na ziemię, opowiadając dzieje relikwii Świętego. Budowa tych zwrotek jest bardzo urozmaicona. Pierwsza z nich składa się z rzędów ośmio i siedmiozłogłosek, bardzo starannie rymowanych. W drugiej zwrotce przeplatają się wiersze ośmio i sześćzłogłose, ale ośmiozłogłose mają rymy w cezurze i na końcu rzędów:

Sanctus iste pro te, Christe,  
 Rege spreto dato leto  
 Vir insignis digne signis  
 Fulget Stanislaus.

W trzecim responsorium spotykamy cztery rzędy rymowane dziesięciosylabowe i cztery również rymowane ośmiozłogłose. Nad zwłokami Świętego, pociętymi w kawałki, straż pełnią orły, nocą zaś otacza je światłość niezwykła, wreszcie cudownie spojone na nowo, dostępują godnego pogrzebu. Szczególnie piękne są myśli, wyrażone w ostatnim responsorium, które jako szczyłek dawnego oficjum rymowanego, znajduje się jeszcze w dzisiejszym Patronale polskim:

R. Pastor cadit in gregis medio,  
 Sponsus dormit in sponsae gremio,  
 Mater plorans gaudet in filio,  
 Quia vivit victor sub gladio.

V. Cleri plebisque concio  
 In patris natalitio  
 Jubilet in tripudio  
 Pro tanto beneficio<sup>1</sup>.

Warto i tu zwrócić uwagę na przyśpieszenie tempa w krótszych rządках wersetu, gdzie poeta wspomina o radości, z jaką duchowieństwo i lud wierny obchodzi uroczystą pamiątkę swego Patrona.

Dalsza godzina kanoniczna nosi liturgiczną nazwę Laudes. Zawiera pięć antyfon do poszczególnych psalmów i jedną do t. zw. kantyku „Benedictus“, ale niema między niemi ani dwóch zupełnie jednako zbudowanych, są bowiem ciągłe odmiany bądź w liczbie sylab, bądź rządków, bądź też w ich powiązaniu. Pierwsza antyfona liczy sześć równych ośmiozłogłosek rymowanych dwójkami, ale już w drugiej po trzech takichże wierszach następują dwa sześciosylabowe; w trzeciej znów zwrotce siedmiozłogłosek rządku nierymowane zmieniają się z sześciosylabowymi rymowanymi; czwarta zwrotka ma jeszcze więcej złożoną budowę, gdyż dwa ośmiozłogłosek i dwa siedmiozłogłosek nierymowane przeplatane są rymowanymi sześciosłogłosekami:

Ad festa patris incliti  
 populi concurrunt,  
 Per cuius clara merita  
 mortui resurgunt,  
 Caeci, claudi, morbidi,  
 aegri sani surgunt  
 Et ad Christi gloriam  
 laudibus assurgunt;

piąta wreszcie antyfona ma podobny układ jak trzecia, tylko zamiast sześciu rządków jest ich ośm. Treść tych antyfon odnosi się do pośmiertnej już chwały i czci Świętego, który uwieńczony palmą męczeństwa, króluje na tronie niebieskim, podczas gdy na ziemi dzieją się cudy tak przy jego szczątkach, jak za jego orędownictwem, ponieważ dla jego zasług ślepi, chromi, chorzy odzyskują zdrowie, a nawet umarli powstają z grobów.

Odrębna jest budowa i treść antyfony do kantyku „Benedictus“. Składają się na nią naprzemian ośmio i siedmiozłogłosek i to wszystkie rymowane w liczbie siedmiu, ale tak, że na zakończenie zwrotki przypadają dwa siedmiosylabowe rządku. Męczennik Boży św. Stanisław, tak modli się autor, chwalebny biskup, którego zabił Bolesław, okrutny kat, niechaj nam będzie orędownikiem i wzorem cnót:

Martyr Dei Stanislaus,  
 Gloriosus pontifex,

<sup>1</sup> Ks. Bron. Gładysz, Jubilet cum tripudio, ob. Gazeta Kościelna r. XXXV (Lwów 1928), str. 277—278.

Quem occidit Boleslaus,  
 Truculentus carnifex,  
 Pastor bonus et patronus  
 Adsit nobis opifex,  
 Sit virtutum artifex.

W piątym rządku spotykamy znów rymowe powiązanie cezury z końcem wiersza<sup>1</sup>.

W drugich niesporach był pierwotnie osobny hymn w dość swobodnym dimetrze jambicznym, który później musiał ustąpić miejsca popularniejszemu i dotąd używanemu hymnowi „Gaude, mater Polonia”<sup>2</sup>:

Alma per ejus merita  
 Vita defunctis redditur,  
 Dos salutis gratuita  
 Multis aegris impenditur<sup>3</sup>.

Hymn zawiera dość suche wyszczególnienie cudów, zdziałanych za przyczyną św. Stanisława.

Kończy się oficjum rymowane osobną antyfoną do kantyku „Magnificat” drugich niesporów, składającą się z siedmiu wierszy rymowanych po ośm sylab liczących, do których jako ósmy dołącza się jeden dziesięciozgłoskowiec. Z wyjątkiem pierwszego, wszystkie inne rymują się na „one”:

Vir inclite Stanislae,  
 Vita, signis, passione,  
 Plebem tuam, pastor bone,  
 Fove benedictione,  
 Guberna protectione,  
 Salva sancta intercessione<sup>4</sup>.

Antyfona, jak widzimy, zawiera ponowną prośbę o opiekę i orędownictwo św. Patrona.

Poświęciliśmy oficjum wierszowanemu na cześć św. Stanisława dość dużo miejsca w tym zamiarze, by dać dokładniejsze wyobrażenie, jak wyglądało takie średniowieczne oficjum rymowane, oraz z tego względu, że oficjum o św. Stanisławie stanowi przecież jeden z najstarszych zabytków łacińskiej poezji religijnej naszego średniowiecza i dlatego już zasługuje na baczniejszą uwagę. Oficjum to, powiedzmy otwarcie, nie jest arcydziełem w swym rodzaju i nie odznacza się wcale doskonałą formą artystyczną. Sztuka wierszowania wówczas była już na

<sup>1</sup> Antyfona ta utrzymała się na temże miejscu jeszcze w dzisiejszym Patronale polskim.

<sup>2</sup> Dobrowolski, Kult św. Stanisława w St. Florian, j. w., str. 128, uw. 2. Ks. Gładysz, O łacińskich hymnach kościelnych, j. w., str. 189; por. uwagę 114 na str. 216.

<sup>3</sup> Analecta hymnica, t. IV, l. c., p. 236.

<sup>4</sup> Antyfona ta również przetrwała do naszych czasów w Patronale polskim.

znacznie wyższym poziomie, przynajmniej u celniejszych poetów łacińskich na zachodzie. U naszego poety widać jeszcze dość mozolne poranie się z formami wierszowemi, i w tem należy upatrywać główną przyczynę ciągłych zmian w układzie zwrotek, a niekiedy nawet w rytmie. Ale trzeba przyznać, że wiersz jego, a zwłaszcza rym, naogół płyną dość składnie i dźwięcznie; rażących błędów gramatycznych nie spotykamy w tych prostych zwrotekach, myśli miejscami przedstawiają się dość oryginalnie i poetycznie. Jeżeli na zachodzie znachodzą się w tym okresie utwory doskonalsze, to sprawiedliwość każe przyznać, że nie brak tam i znacznie niżej stojących tak pod względem formy jak i treści<sup>1</sup>.

## II.

Do omówionego co dopiero oficjum o św. Stanisławie, zbliża się co do czasu powstania wierszowane oficjum na cześć drugiego wielkiego Patrona Polski św. Wojciecha. Zachowało się ono w kilku rękopisach, z których najdawniejszy nr. 1255 w Bibliotece Jagiellońskiej pochodzi z w. XIV<sup>2</sup>, lecz i to oficjum istniało niewątpliwie już w w. XIII. Na synodzie bowiem kościelnym, jaki arcybiskup gnieźnieński Jakób II Świnka w r. 1285 zwołał do Łęczycy<sup>3</sup>, wydano rozporządzenie, aby po wszystkich kościołach katedralnych i kolegiackich przechowywano spisana historję o św. Wojciechu i odprawiano nabożeństwa, na których historję tę miano odśpiewywać<sup>4</sup>. Ks. Korytkowski słowo „historia“ przekłada na „żywot“, jakoby przepis synodu dotyczył życiorys św. Wojciecha<sup>5</sup>. Przekład ten jest mylny, choćby już z tego względu, że w kościele nie było nigdy zwyczaju czytowania na osobnych nabożeństwach prozaicznych życiorysów Świętych Pańskich, a tem mniej odśpiewywania ich. Prozaiczne zresztą żywoty Świętych w łacińskiej literaturze średniowiecznej określano

<sup>1</sup> Dreves, Liturgische Reimofficien, j. w., str. 11.

<sup>2</sup> Wisłocki, Katalog rękopisów, cz. I, j. w., str. 318: „Kod. pergaminowy z w. XIV“, podczas gdy Dreves, Liturgische Reimofficien, j. w., str. 101 pisze: „saec. 15“. Tamże dalsze źródła rękopiśmienne: Brev. ms. bibl. Jagell. 1256 saec. 15. — Brev. ms. bibl. Jagell. 1258 saec. 15. — Brev. ms. Capit. Cracov. 22, saec. 15 (por. Ks. Polkowski, Katalog rękopisów, cz. I, j. w., str. 41: „Pismo z końca XIV lub z samego początku XV wieku“).

<sup>3</sup> Ks. Jan Korytkowski, Arcybiskupi Gnieźnieńscy, t. I (Poznań 1888), str. 461.

<sup>4</sup> Romualdus Hube, Antiquissimae constitutiones synodales provinciae Gneznensis (Petropoli 1856), p. 168: „Item statuimus: ut in omnibus ecclesiis nostrae provinciae cathedralibus et conventualibus historia beati Adalberti habeatur in scriptis, et ab omnibus visitetur et cantetur“. Por. Antoni Zygmunt Helcel, Starodawne prawa polskiego pomniki, t. I (Warszawa 1856), str. 384.

<sup>5</sup> Arcybiskupi gnieźnieńscy, j. w., str. 464: „...rozporządza synod łęczycycki... aby po wszystkich kościołach katedralnych i zakonnych przechowywano żywot św. Wojciecha i takowy odśpiewywano“.

zawsze słowami „vita” lub „passio”, gdy była mowa o męczenniku, podczas gdy wyraz „historia”, jak już zaznaczyliśmy na wstępie<sup>1</sup>, był nazwą liturgiczną na oficjum wierszowane, w którym zresztą zazwyczaj mieściło się także dużo danych z życia Świętego. Należy zatem zgodnie z Jachimeckim przyjąć<sup>2</sup>, że synod łęczycki w przytoczonym przepisie nakazywał odprawianie nabożeństw, podczas których śpiewać miano oficjum wierszowane, ułożone na cześć św. Wojciecha. Na pytanie, kiedy oficjum to mogło powstać, trudno odpowiedzieć, gdyż brak nam ku temu podstaw takich, jakie znalazły się dla oznaczenia czasu powstania oficjum o św. Stanisławie. Mamy wprawdzie w dziejach kultu św. Wojciecha wydarzenie, które dało początek nowemu świętu, obchodzonemu ku czci tegoż św. Patrona, a jest nim odnalezienie i podniesienie uroczyste relikwii św. Wojciecha w dniu 20 października 1090 r., którego pamięć dziś jeszcze święci się w archidiecezji gnieźnieńskiej corocznie w dniu 22 tegoż miesiąca jako uroczystość „in translatione S. Adalberti”<sup>3</sup>. Data to jednak stanowczo zbyt wczesna na powstanie u nas takiego utworu, jakim jest oficjum rymowane, ponieważ rodzaj ten zawitał do nas, zdaje się, dopiero z przybyciem franciszkanów do Polski, co miało miejsce w pierwszej połowie wieku XIII. Franciszkanie bowiem w dużej mierze przyczynili się do rozkwitu i rozpowszechnienia oficjów rymowanych w Kościele<sup>4</sup>, a tak było niezawodnie i w Polsce. Trzeba także wziąć pod uwagę możliwość pewnego współzawodnictwa między poszczególnymi kościołami czy diecezjami w dziedzinie właśnie kultu Świętych, z jakim w średniowieczu spotykamy się tak często. Może właśnie arcybiskup gnieźnieński, czy to sam Jakób, czy też jeden z jego poprzedników, widząc z pewną zazdrością wzmagającą się cześć św. Stanisława i świeżo napisane o niem oficjum, polecił nieznanemu nam wierszopisowi duchownemu ułożenie podobnego oficjum ku czci Patrona swej archidiecezji św. Wojciecha, i wspomnianym przepisem synodalnym chciał je wprowadzić w powszechne użycie<sup>5</sup>. Domyśl zatem Jachimec-

<sup>1</sup> Ob. wyżej, str. 314.

<sup>2</sup> Historia muzyki polskiej, j. w., str. 5.

<sup>3</sup> Ks. Henryk Likowski, Geneza święta „translatio s. Adalberti” w Kościele polskim. Nadbitka z Kwartalnika Teologicznego (Wilno 1923), str. 27.

<sup>4</sup> Baumgartner, Die lateinische und griechische Literatur der christlichen Völker, j. w., str. 454.

<sup>5</sup> Na tle przytoczonego przepisu synodu łęczyckiego toczył się inny jeszcze spór naukowy, mianowicie Jagić (Gradja za historiju slovinske narodne poezije [Zagrzeb 1876], str. 17), domyślał się, że historia beati Adalberti była pieśnią polską, którą lud śpiewał w kościele. Przeciwno temu domysłowi wystąpił Mikołaj Bobowski (Polska poezja kościelna od najdawniejszych czasów aż do wieku XVI. Odbitka z Przeglądu Katolickiego [Warszawa 1885], str. 13), doszedłszy do wniosku, że historia s. Adalberti była pieśnią łacińską, której jednakże nie umiał bliżej określić. Zdanie znów Bobowskiego zwalczał Aleksander Poliński (Pieśń Bogarodzica pod względem muzycznym [Warszawa 1903] str. 78), utrzymując, że ową historją mogła być jedynie

kiego: „Być może, że autorem jej był ten sam Benedyktyn, któremu przypisywano także napisanie „Passio S. Adalberti Martyris“ na początku XI wieku“<sup>1</sup>, wydaje się nam bardzo mało prawdopodobnym. Drukiem oficjum to ogłosił po raz pierwszy Dreves w swym zbiorze hymnów łacińskich<sup>2</sup>.

Układ tegoż oficjum różni się w niektórych szczegółach od powszechnie przyjętego. Najpierw już na pierwsze nieszpory ze względu niewątpliwie na czas wielkanocny, kiedy przypada uroczystość św. Wojciecha, mamy jedną tylko antyfonę z napisem „super psalmos“, składającą się z sześciu rzędów ośmiozłóskowych, rymowanych dwa a dwa. Poeta zwraca się do narodu nawróconych Wandalów — może to mają być pogańscy niegdyś Słowianie — ażeby wysławiał Boga za światłość wiary, której niejako kagańcem stał się św. Wojciech; mamy przeto i tu rodzaj inwokacji:

Benedic regem cunctorum,  
 Conversa gens Vandalorum,  
 Te splendor illuminavit,  
 Quem oriens destinavit,  
 Adalbertus Christi verna  
 Tua exstitit lucerna.

Druga z rzędu antyfona do „Magnificat“, to zwrotka o bardzo nieregularnej budowie w dziesięciu rymowanych wierszach; obok przeważających rzędów ośmiozłóskowych, spotykamy jeden pięcio, dwa siedmio i jeden dziesięciosylabowy:

Magnificet te, Domine,  
 Tuo redempta sanguine  
 Christianae laetabundae  
 Plebis anima  
 Adalberti votiva  
 Celebrans solemnia,  
 Cujus morte pretiosa  
 Devote promit gaudia,  
 Ut per ejus suffragia  
 Tua impetret beneficia<sup>3</sup>.

Dusza, krwią Chrystusową odkupiona, zwraca się do Boga, by za pośrednictwem św. Wojciecha wybłagać sobie dobrodziejstwa Boże.

krótka pieśń polska, a tą pieśnią tylko Bogarodzica. W obronie wreszcie Bobowskiego stanął Adolf Chybiński („Bogurodzica“ pod względem historyczno-muzycznym [Kraków 1907] str. 66), który trafnie orzekł, że w przepisie synodu łączyckiego była mowa o historii pisanej w języku łacińskim, będącej częścią składową oficjum liturgicznego na cześć św. Wojciecha. Obecnie spór został ostatecznie rozstrzygnięty przez ujawnienie oficjum rymowanego, o którego istnieniu wymienieni badacze widocznie nie wiedzieli.

<sup>1</sup> Historja muzyki polskiej, j. w., str. 5.

<sup>2</sup> Liturgische Reimofficien, j. w., str. 99—101.

<sup>3</sup> Antyfona ta przetrwała, z małemi odmianami w tekście, do naszych czasów w Patronale polskim.



Matutinum rozpoczyna się, jak zwykle, od Invitatorium o trzech rymowanych w tym wypadku ośmiozłóskowcach, jakimi z drobnymi wyjątkami pisane jest całe oficjum:

Christum regem adoremus,  
Quem confessus Adalbertus  
Triumphat in coelestibus.

Autor wzywa śpiewających do oddania czci Chrystusowi, za którego mężne wyznanie św. Wojciech dostąpił triumfu w niebiesiech.

Trzy antyfony pierwszego nokturnu, to trzy zwrotki o czterech rymowanych ośmiozłóskowcach, z wyjątkiem pierwszego, liczącego tylko sześć sylab, oraz trzeciego w drugiej zwrotce, mającego ich dziesięć. W pierwszej zwrotce:

Sanctus Adalbertus  
Clarior ortus natalibus  
Piorum parentum filius,  
Virtute micuit clarior,

słowa filius i clarior dla wyrównania rytmu średniowiecznym zwyczajem czytać można jako dwusylabowe: filjus, clarjus. Treścią tych zwrotek jest pochodzenie, młodość i ofiarowanie Wojciecha przez rodziców Bogu i Matce Bożej.

Mniej regularnie już układają się responsoria o rymowanych rządkach po ośm, dziewięć i dziesięć zgłosek, przeplatane nawet prozaicznymi wyjątkami z pisma św., zajmującymi miejsce wierszowanych gdzieindziej wersetów; dla przykładu podajemy pierwsze responsorium:

Gloriosum in beato  
Fulget decus Adalberto,  
Quem genus et vita praesulem,  
Fides consecravit martyrem.  
V. Ecce sic benedicetur homo, qui timet Dominum.

W responsoriach autor wysławia bogobojne wychowanie św. Wojciecha i jego wyniesienie na stolicę biskupią.

Antyfony drugiego nokturnu ułożone są znów w dość regularne zwrotki po cztery rymowane ośmiozłóskowce; wyjątek stanowi drugi rząd pierwszej zwrotki, który ma jedną sylabę nadliczbową:

Sanctus puer Adalbertus  
Doctrinis instans scholaribus  
Devotus puerilibus  
Abstinebat operibus.

Autor wychwala w dalszym ciągu cnotliwe wychowanie, a zwłaszcza wstydlivość Świętego, wobec którego nawet szatan okazuje się bezsilnym:

Electum Dei famulum  
Confessus in episcopum,

Quem vexabat, incolumem  
Daemon reliquit hominem.

Układ responsorjów tegoż nokturnu jest podobny jak w poprzednim: zwrotki wierszowane naprzemian z prozaicznymi wersetami. Liczba sylab nierówna, ale niektóre rzędkie można wyrównać, czytając słowa praecipiens i aethereum jako trzyzgłoskowe: praecipjens, aetherjum, zaś praemium jako dwusylabowe: praemjum. Poeta opowiada nam w nich z średnio-wiecznym zapałem o cudach i wizjach, jakimi wsławił się św. Wojciech w czasie pobytu swego w klasztorze, np. w responsorjum trzecim czytamy o widzeniu:

O felix et beatum  
Adalberti meritum,  
Qui duos choros coelorum  
Rubrum cernens et aethereum,  
Audit haeres consortium  
Et sui meriti praemium,  
V. Vitam quorum et gaudium videbo, laudate Dominum.

W nokturnie trzecim antyfony budową zbliżają się znów do poprzednich, mają bowiem po cztery rzędkie rymowane, ale w liczbie sylab nierówne, bo jest ich sześć do dziesięciu, jak w zwrotce drugiej:

Ecce substantiam  
Partitus quadrifariam,  
Bissenos pauperes quotidie,  
Multos alebat solemni die.

Nawiasem wypada zaznaczyć, że rymy jak quotidie i solemni die nie uważają się za powtarzanie równych słów, gdyż są to odmienne formy gramatyczne. Mowa tu o umartwieniach św. biskupa i jego niezwykłej dobroczynności wobec bliźnich potrzebujących pomocy.

Najgorzej pod względem formy wiersza przedstawiają się responsorja tegoż nokturnu, trudno np. powiedzieć, co począć z takimi wierszami, jak w responsorjum drugim:

O quam praedicanda ac laudanda  
In sancto Adalberto excellentia  
Caelestis gratiae radiat  
Cum in aevo sit teneriori  
Et in divo sacerdote  
Sancto martyre  
Deo munus acceptabile.  
V. Fit in puero oblatio, sacrificium in praesule, holocaustum in martyre<sup>1</sup>.

Wiersz drugi liczy tu właściwie 12 sylab i trzeba wyjątkowo użyć niepraktykowanej poza tem wyrzutni końcowych samogłosek o, aby ich było tylko 10. Rym tych wierszy również jest

<sup>1</sup> Ciekawa rzecz, że właśnie to responsorjum zachowało się w obecnym Patronale polskim.

niezwykle lichy, w niektórych, jak widzimy, niema go wcale. Zdaje się, że to usterki spowodowane brakami rękopisów. Wersety i tu są prozą pisane. Treść tych responsorjów też nie tak jasna i uporządkowana, jak w innych częściach tegoż oficjum. Pierwsze i drugie wysławia poświęcenie św. Wojciecha i jego śmierć męczeńską, trzecie zaś zawiera prośbę o pomoc i łaski duchowe.

Dość wzorowa zato jest budowa pięciu antyfon do Laudes, mających postać regularnych czterowierszowych zwrotek w rymowanych ośmioletkownikach. Św. Wojciech, zniechęcony ztwardziałością swych owieczek praskich, składa godność biskupią i zamyka się w klasztorze, gdzie za przyczyną Królowej niebios poznaje swe właściwe powołanie, więc śpieszy na misję do Prusaków, gdzie go spotyka śmierć męczeńska:

4. Reginae coeli munere  
Fam thalami quam purpurae  
Mysterium martyrii  
Sui sensit et praemii.

5. Ad Christi vocans gratiam  
Prussiae gentis perfidiam,  
Gaudet caesus atque victus,  
Grates reddit Adalbertus.

Antyfona do „Benedictus“ składa się z czterech dziewięcio i tyłuż ośmioletkowych rządzków, dość starannie rymowanych, i mówi nam wyraźniej o męczeńskiej śmierci św. Wojciecha, przebitego włóczniami pogan:

Athletae Christi vulnificis  
Perforantur membra jaculis,  
Morte sacra victoriosam  
Fundens Adalbertus animam,  
Martyrum inter purpuras  
Atque praesulum infulas  
Stolam adeptus fulgidam,  
Gaudens exspectat reliquam.

Kończy się całość znów antyfoną do „Magnificat“, mniej regularnie i poprawnie ułożoną, gdyż rozpiętość rządzków waha się między ośmiu a dziesięciu zgłoskami, także rym jest słabszy, choć regularny:

Sancte praesul et beate,  
Coelestis consors Adalberte,  
Qui passione gloriam,  
Morte meruisti vitam,  
Tuo devotos natalitio  
Tuere plebem patrocinio,  
Quo segura pace saeculi  
Pacem mereamur Domini.

Jest to modlitwa do św. Patrona o opiekę i szczęśliwość wieczną.

Biorąc pod uwagę cały utwór, stwierdzić możemy wyraźne dążenie do większej symetrii w budowie zwrotek, ale autorowi jeszcze daleko do formy doskonałej. Jeszcze bowiem twórca nie panuje całkowicie nad wierszem, i dla wyrażenia myśli odstępuje miejscami od prawideł poetyki poprawnej. Temat sam opiera się więcej na historii i przeprowadzony jest tu w lepszym naogół porządku chronologicznym. Formę i myśl psują najdotkliwiej responsorja trzeciego nokturnu, ale już zaznaczyliśmy, że trudno dziś stwierdzić, ile temu winna nieumiejętność poety, a ile może braki rękopisów. Wszystkie te szczegóły przemawiają za dość wczesnem powstaniem tegoż utworu, i nie należy go co do czasu zbytnio oddalać od oficjum na cześć św. Stanisława.

### III.

Wspomnieliśmy już, że czasami spotyka się oficja rymowane czy wierszowane, ale tylko częściami. Okaz takiego właśnie utworu zachował się w rękopiśmiennym brewjarzu Kapituły krakowskiej nr. 21 z końca wieku XIV<sup>1</sup>. Całe oficjum ułożone jest prozą, tylko antyfony do Laudes w liczbie pięciu mają formę wiersza, i to rymowanych heksametrów czyli t. zw. leoninów. Każda antyfony liczy po dwa heksametry, z wyjątkiem pierwszej, która ma ich trzy. Rym łączy regularnie cezurę zwaną *semiquinaria* z końcem wiersza:

Sanctus Adalbertus / pastoris culmine fultus,  
Dum legis jure / gregis arcet devia pure  
Nec repulit mores, / cathedrales spernit honores.

Oto pierwsza z tych antyfon. Nie wszystkie jednak heksametry wykazują poprawną formę, np.

2,2 Mártyr Adálbérté, / dum fit nova plántula ín te  
4,1 Dúm solitó moré / fervés caritátis amóre.

Mieści się w tych kilku wierszach niezwykle zwięzły opis życia św. Wojciecha, od złożenia godności biskupiej aż do śmierci, zadanej mu włócznią pogańskiego Prusaka. W ostatniej zwrotce nieznanemu twórcy składa św. męczennikowi poetyczny hołd:

Inde coronatus, / felici sorte beatus,  
Virgineos flores / patriaeque resumis honores.

### IV.

W kodeksie mieszanym Kapituły krakowskiej nr. 20, zawierającym szczątki różnych brewjarzy rękopiśmiennych z XIV

<sup>1</sup> Ks. Polkowski, Katalog rękopisów, cz. I, j. w., str. 41: „Pismo z końca wieku XIV jednego pisarza“. — Ogłosił je drukiem Dreves, Liturgische Reimofficien, j. w., str. 101–102.

i XV wieku<sup>1</sup>, odnaleziono oficjum rymowane polskiego pochodzenia na cześć św. Barbary<sup>2</sup>. Ponieważ z drobnymi tylko zmianami znajdujemy je także w rękopiśmiennym brewjarzu Biblioteki Jagiellońskiej nr. 1256 z początku XV wieku<sup>3</sup>, należy przyjąć, że powstało ono już w XIV przynajmniej wieku.

Oficjum to, odznaczające się doskonalszą formą wiersza, ma kilka właściwości godnych uwagi. W pierwszych zaraz nie-sporach, rzecz niezwykła, zamiast antyfon, spotykamy responsorium z werselem:

R. O amica pudica / Dei sancta Barbara,  
Roga Christum sacrum / ex virgine Maria natum,  
Ut nostrorum delictorum / cuncta purget crimina,  
V. Ut sanctorum angelorum / largiatur consortia.

Responsorium to, podobnie jak dalsze do Matutinum należące, składa się z rymowanych heksametrów czyli leoninów; są to jednak heksametry nie metryczne, lecz rytmiczne. Podobne wiersze spotykamy także w świeckich utworach łacińskich, np. w wierszach o bitwie warneńskiej. „Te wiersze, pisze Ryszard Ganszyniec, w formie swej zewnętrznej naśladowują leoniny, gdyż są rymowane. Ale — rzecz ciekawa — nie dadzą się czytać ani jako prozodyjne, ani jako heksametry prozy. Przypuszczenie, iż tradycja niedobra, iż technika niedbała, wyjaśniałoby tylko do pewnego stopnia istnienie takich wierszy. Wszystko wskazuje raczej, że wiersz jest ułożony bez względu na akcent muzyczny i dynamiczny, t. zn. że w zasadzie liczono tylko odpowiednią ilość zgłosek dla wypełnienia tradycyjnej ramy heksametru (wzgl. pentametru)“<sup>4</sup>. Wiersze takie w średniowieczu były dość rozpowszechnione, poetyka ówczesna nazywała je „barbarzyńskimi“ albo „versus peregrini“<sup>5</sup>. Oficjum nasze dostarcza przykładu dowodzącego, że wiersze te znane były także wśród łacińskich wierszopisów w Polsce i że domysł Ganszyńca był trafny. Takim wierszem pisana jest także antyfona do „Magnificat“ naszego oficjum.

W antyfonach Matutinum zmienia się technika wiersza. Najpierw Invitatorium ułożone jest w regularnych rymowanych siedmiozłoskowcach:

<sup>1</sup> Ks. Polkowski, Katalog rękopisów, cz. I, j. w., str. 41: „Pismo XIV i XV wieku kilku pisarzy. Z winy introligatora lub tego, kto mu dał do oprawy, z czterech lub pięciu brewjarzy pozbierano fragmenta i te razem oprawiono“.

<sup>2</sup> Drukował je Dreves, Liturgische Reimofficien, j. w., str. 145—148.

<sup>3</sup> Wisłocki, Katalog rękopisów, cz. I, j. w., str. 318: „Kod. mieszany z początku w. XV“.

<sup>4</sup> Polonolatina III, ob. Pamiętnik Literacki, r. XXI (Lwów 1924—25), str. 199.

<sup>5</sup> Tamże, str. 202.

Regem regum omnium,  
 Cum quo sancta Barbara  
 Per sacrum martyrium  
 Regnat super aethera,  
 Adoremus Dominum.

Antyfony liczą po pięć rymowanych ośmioletkowiec, jak np. zaraz pierwsza z nich:

Beata virgo Barbara,  
 Quae non sedit pestifera  
 Malignorum in cathedra,  
 Sed renuit consilia  
 Impiorum et numina.

Po wezwaniu do chwaleń Boga w Invitatorium, poeta wystawia w antyfonach mężne wyznanie wiary św. Barbary.

Wyznanie wiary i miłości Chrystusa, stanowi także treść następujących responsorjów, ujętych znów w formę rytmicznych leoninów, jak poetyczne responsorium pierwsze:

R. Virgineo flore / vernans roseoque decore  
 Barbara fervore / mentis sanctoque pudore  
 V. Dilexit Christum / mundum contempsit et istum.

Nie potrzeba wyjaśnienia, że poetyczne te myśli prze-ważnie czerpie poeta z pisma św.

W drugim nokturnie wracają znów antyfony w układzie podobnym do antyfon pierwszego nokturnu; są to bowiem zwrotki składające się z pięciu ośmioletkowiec rymowanych, przyczem, jak już w poprzednich antyfonach, jeden rym obejmuje całą zwrotkę:

O Deus ineffabilis,  
 Coelo terrae laudabilis,  
 Qui malis es terribilis  
 In sanctisque mirabilis,  
 Esto mihi placabilis.

Jednostajny rym na „bilis“ tutaj szczególnie rzuca się w oczy, ale nie wszędzie jest tak czysty jak w tej zwrotce. Odróżnia się swym układem zwrotka trzecia, w której rym nie jest tak staranny, a między ośmioletkowe rzędkie dostały się niespodziewanie dwa siedmioletkowiec na ogólną liczbę ośmiu wierszy:

Virtus tua, Jesu Christe,  
 Rex aeternae gloriae,  
 Mihi praestet idolatras  
 Me vexantes vincere,  
 Tu scis enim, quod sum nupta  
 Tibi casto corpore,  
 Et conservo tibi fidem  
 Corde, ore, opere.

Temi słowy modli się św. Barbara wśród katuszy, zadawanych jej przez nielitościwych siepaczy.

W responsorjach dalszych opowiada nam poeta, jak ojciec

św. Barbary, wyjeżdżając w daleką podróż, zamknął córkę swą w wysokiej wieży, i jak św. Barbara tam cześć oddawała Bogu prawdziwemu:

R. Qua virgo clausa / nec pergere deforis ausa,  
 Arte Dei fulta, / digitis cruce marmore sculpta,  
 V. Assiduis stabat / Dominum precibusque rogabat.

Są to oczywiście znów owe barbarzyńskie leoniny.

Inną postać wierszową nadał poeta antyfonom trzeciego nokturnu. Każda z nich liczy po ośm rządków ujętych w przeplatane rymy, natomiast nierówna jest liczba zgłosek, gdyż obok przeważających siedmiozgóskowców, pojawia się kilkakrotnie także ośmiozgóskowiec, a w zwrotce drugiej nawet regularnie zmienia się z siedmiozgóskowcem:

Confundantur adorantes  
 Propria sculptilia,  
 Erubescant venerantes  
 Simulacra vacua,  
 Conturbentur operantes  
 Idola fictilia,  
 Quae subintrant proferentes  
 Daemones mendacia.

Obchodząc święto Barbary, wierni proszą o wytępienie pogaństwa, nad którym Święta odniosła zwycięstwo z pomocą Ducha św.

W responsoryjach tegoż nokturnu, opowiada poeta o wydarzeniu znanym z życia św. Barbary, która w czasie nieobecności ojca swego Dioskura, kazała w wieży wybić trzecie okno:

R. Cum pater rediit, / cur, nata, Dioscorus, inquit,  
 Jussisti vetitas / fieri tres turre fenestras?

Odpowiedź św. Barbary brzmiała:

V. Namque Deus trinus / tribus significatur et unus.

A kiedy ojciec, nie panujący nad wściekłością swoją, chciał wyrzucić na niej swój gniew, stał się cud:

R. Hunc qui detexit, / illum cito cum maledixit,  
 Barbara pastorem, / sumpsit lapidisque rigorem  
 V. Illius mutata / pecus speciemque locustae.

Barbara św. uniknęła pomsty ojca ścigającego ją, gdyż otworzyła się skała, w której Święta znalazła schronienie.

Na gawędziarski niemal ton przechodzi poeta w antyfonach, należących do Laudes. Są to zwrotki o bardzo różnym układzie. Pierwsza liczy pięć ośmiozgóskowych rządków o jednostajnym rymie końcowym:

Regnante Maximiano,  
 Principante Marciano  
 Fit saeva persecutio  
 Et sanguinis effusio  
 In Christiano populo.

W drugiej zmieniają się regularnie rymowane siedmiozgóskowce z takimiż sześćzgóskowcami:

Erat solis civitas  
Versus orientem,  
Qua vigebat falsitas  
Prava inter gentem,  
Quibus inest feritas  
Sanctos persequentem.

Trzecia zwrotka znów składa się z siedmiozgóskowych rządków z wyjątkiem ostatniego, który liczy ośm sylab, gdzie jednakże słówko „Et“ jest zbyt ciężkie i może dostało się do tekstu przez nieuwagę przepisywacza. Rym tu przedstawia się gorzej niż w poprzednich antyfonach:

Hac urbe Dioscorus,  
Vir nobilis et potens  
Morabatur, subditus  
Tamquam servus humilis  
Repletus daemonibus  
(Et) manufactis idolis.

Poprawniejszy znacznie jest układ następnej zwrotki, składającej się z samych siedmiosylabowych wierszy starannie rymowanych:

Hic habebat filiam  
Gratam Deo, Barbaram,  
Turri quam incluserat  
Propter elegantiam  
Vultus ac statuerat  
Eidem custodiam.

Opowiadanie kończy się spokojnymi ośmiozgóskowcami piątej z rzędu antyfony:

Virgo Deum exorabat,  
Tota mente quem amabat,  
Orationi vacabat,  
Die, noctu nec cessabat.

Następuje antyfona do „Benedictus“ w regularnych siedmiosylabowych wierszach, zawierająca opis męczeńskiej śmierci św. Barbary z rąk własnego ojca:

Benedictus Dominus,  
Agnus sine macula,  
Quem ex totis viribus  
Dilexit agricola,  
Actu, vita, moribus  
Sancta, virgo Barbara.  
Cum plena daemonibus  
Exsecratur idola  
Immundosque spiritus  
Ducentes ad tartara,  
Hanc pater Dioscorus  
Falsa colens numina,



Ferus, nequam, barbarus  
 Manu truncat propria;  
 Felix cujus spiritus  
 Transit super aethera,  
 Ubi vivit coelitus  
 Cum Deo per saecula.

Pochwałą wszechmocy Bożej, która okazała się w tem, że za przykładem św. Barbary niezliczone narody pogańskie nawróciły się na wiarę Chrystusową, kończy się w antyfonie do „Magnificat“ drugich niesporów oficjum wierszowane na jej cześć:

Magnificemus Domini  
 Potentiam mirabilem,  
 Qui dat in sexu fragili  
 Victoriā laudabilem;  
 Nam per beatam Barbaram  
 Infideles populi  
 Linquentes idolatriam  
 Conversi sunt innumeri  
 Ad fidei constantiam;  
 Qui cum palma martyrii  
 Intravit Dei gloriam  
 Habens in morte parili  
 Julianam consociam.

Mamy tu wiersze ośmiozłóskowe prócz szóstego, któremu brak jednej sylaby, zato rym jest dość staranny.

Stwierdzamy w utworze tym pewne wyrobienie formy wiersza, zgodne oczywiście tylko z poetyką średniowieczną, która dopuszczała wiersze takie jak heksametry barbarzyńskie. Oficjum to odznacza się obfitością różnych form poetyckich w układzie zwrotek i używaniu rymów, miejscami jednak wykazuje jeszcze rażące usterki, jak brak lub nadmiar sylab, których można było łatwo ustrzec się przy większej nieco zręczności i dbałości o zewnętrzny wygląd wiersza. Spostrzeżenia te wskazują na to, że utwór ten powstał bardzo wczesnie, w każdym razie niewiele później od poprzednich.

## V.

Z końca wieku XIV zachowało się inne jeszcze oficjum rymowane i to na cześć Matki Boskiej Śnieżnej, znajdujące się w rękopiśmiennym brewjarzu krakowskim w kodeksie Biblioteki Jagiellońskiej nr. 1257<sup>1</sup>. Wprowadza ono nowość do naszej twórczości liturgicznej, polegającą na tem, że już wszystkie części poetyckie, a więc antyfony, invitatorium i responsorja

<sup>1</sup> Wisłocki, Katalog rękopisów, cz. I, j. w., str. 318: „Kod. pergam. z końca w. XIV“. Wydał oficjum to Dreves, Liturgische Reimofficien, ob. Analecta hymnica, t. XXIV (Leipzig 1896), str. 187–189; tamże, str. 189, źródło nasze uważa za należące już do wieku XV.

ułożone są jednolicie wierszem heksametrycznym. Nie jest to jednak i tu heksametr klasyczny, lecz znów rytmiczny, opierający się, jak w poprzednim oficjum, na zgłoskach akcentowanych, względnie ich liczbie oraz na rymach końcowych. Rymy te zestawia autor z wielką swobodą i różnorodnością; widzimy to już w antyfonach nieszpornych; i tak rymuje autor w pierwszej antyfonie tylko ostatnie sylaby obu heksametrów:

Vellere, Christe, mades in virgine qui Gedeonis,  
Matris festa tuis auge devota colonis.

Drugi wiersz często, jak właśnie tu, zakrawa na pentametr. W następnej antyfonie rym cezury pierwszego heksametra znajduje dopełnienie w końcowym słowie drugiego:

Quae despicientis / maduit tunc arca viri,  
Virginis exhibuit templum nive te generantis.

W trzeciej antyfonie poeta łączy rymami cezury z końcami w obrębie poszczególnych heksametrów:

Patricii vota / Deus inspexit bene mota,  
Exhibet tunc aedem / sub qua se fecit heredem.

Wszystkie cezury i końcówki wykazują jednolity rym w antyfonie czwartej:

In nivium festo, / mater Domini, memor esto,  
Ferre bonum maesto, / pia sis illi prece praesto.

W piątej wreszcie antyfonie cezury mają rym inny aniżeli końcówki:

Nos nive candoris / frigefac, bona, ne caleamus  
Aestibus horroris, / bene psallere quod valeamus.

Rzadka i dla dziejów liturgji ciekawa rzecz, że oficjum to ma dodatkową szóstą antyfonę do psalmu, podobną w układzie do czwartej o rymie jednostajnym:

Caeli regina, / nobis vitae medicina,  
Aures inclina, / ne stemus sorte supina.

Antyfona do „Magnificat“ znów rozkładem rymów przypomina antyfonę trzecią:

Magnificat Dominum / natum plebs virginis alium,  
Qui nivium donis, / dominatur in ungue leonis.

Niemniej ciekawe, że oficjum to ma osobną antyfonę do kantyku „Nunc dimittis“ w kompletorium:

Christe, tuum servum / mittas in pace protervum,  
Muta decreta / tua mater adest proseneta.

Trudności sprawia wyraz „proseneta“, utworzony widocznie dla rymu. Ma on niewątpliwie oznaczać, że teraz Chrystus może

pozwoić na zgon sędziwego Symeona, gdyż miejsce jego zajmuje Marja.

Niema tu oczywiście tego pierwiastka biograficznego, z jakim spotykamy się tak często w innych oficjach rymowanych, osnutych na życiorysach Świętych. Jest tylko jedno wspomnienie historyczne: cudem, jaki Bóg niegdyś uczynił z runem Gedeona, wskazał Patrycjuszowi, gdzie miała powstać świątynia ku czci Matki Bożej, na miejscu tem bowiem, według podania wśród upałów letnich ukazał się w Rzymie śnieg, stąd nazwa Matki Boskiej Śnieżnej i początek święta. Resztę tekstu zajmują uwielbienia Marji i modlitwy o jej wstawiennictwo u Boga.

Invitatorium, jak zwykle, zawiera zachętę do oddania czci Bogu jako sprawcy wspomnianego cudu:

Qui dedit ut lanam nivis imbrem, glorificetur,  
Virginis et matris Deus in festo veneretur.

Dwie pierwsze antyfony pierwszego responsorium mają układ równy, rymując cezury i końce heksametrów dwiema parami zgłosek, odrębna zupełnie jest budowa antyfony trzeciej, ponieważ koniec heksametra pierwszego rymuje z cezurą drugiego:

Fundavit Dominus ad honorem virginalis almae,  
Dextra quae palmae/residet, templum speciosum.

Responsoria składają się z reguły z trzech heksametrów, z których dwa przypadają na właściwe responsorium, a jeden na werset. W responsoriach spotykamy się z rozmaitemi figurami rymowemi, w wersetach natomiast rymuje zazwyczaj cezura z końcem heksametra. Dla przykładu responsorium pierwsze:

R. Gaudia quaeramus/animos nostros recreantes,  
Festa recondamus/dominae nova magnificentes,  
V. Gaudet et in nato/benedicta Maria jucundo.

Tak antyfony, jak responsoria tegoż nokturnu, mają za treść uwielbienia Matki Bożej i poetyczne porównania, obrazujące jej nadprzyrodzoną piękność i godność.

Trzy antyfony drugiego zrzędu nokturnu, wyróżniają się jednolitym układem, zawsze bowiem rymuje cezura z końcem heksametra, jak w antyfonie trzeciej, zwracającej się w modlitwie do Chrystusa Pana:

Christe, tuis donis/memor es Raab et Babylonis,  
Obsidis esto memor,/vult virginis haec quia clamor.

Gorsze są rymy w responsoriach tegoż nokturnu, brak ich bowiem w wersetach pierwszego i trzeciego responsorium, ostatnie z nich, tłumaczące obrazowo skuteczność wstawiennictwa Marji, brzmi:

- R. Fuso nix igne / diffusa repente liquatur,  
 Sic precis et dignae / vox fructum concomitatur,  
 V. Supplicat assidue natum quia clara Maria.

Psuje się rym także w antyfonach trzeciego nokturnu, gdzie nie spotykamy ani jednej zwrotki poprawnie rymowanej, gdyż w pierwszej rymują obie cezury, w drugiej koniec heksametra z cezurą następnego, a w trzeciej tylko w drugim heksametrze cezura z końcem wiersza. Następują responsoria z słabemi wprawdzie, ale znów regularnymi rymami, jak w pierwszym z nich:

- R. Quod calamus scribae / scripsit de pneumatis ore,  
 Virginis in gremio / completur tempore sacro,  
 V. Natum quando dedit, / nos natus quando redemit.

Dość staranne rymy widzimy w antyfonach, należących do Laudes. W pierwszych trzech cezury obie rymują osobno i końcówki heksametrów także osobno:

- Laudibus excelsis / matrem Domini veneremur,  
 Turpibus evulsis, / sicut decet, huic modulemur.

W dwóch ostatnich zaś rym wiąże cezury i końce heksametrów:

- Nix, grando, glacies, / Domino benedicite fontes,  
 Cuncta super sidera / superexaltata Maria.

Takż jest układ antyfony do kantyku „Benedictus“:

- Virginis in laude / populus per saecula plaude,  
 Cedit amor fictus / Domino, qui sit benedictus.

Rymy wreszcie cezur przeplatane rymami końcowemi heksametrów wnosi ostatnia antyfona tegoż oficjum do „Magnificat“:

- Multis virgo bonis / implevit et esurientes  
 Caelitus amoris / hominum cibavit haec pia mentes.

Oficjum temu właściwie tylko rymy nadają wygląd utworu poetyckiego, inaczej bowiem sprawiałoby raczej wrażenie nadętej prozy rytmicznej. Ale i rymy same występują nieregularnie i w dość lichym gatunku. Twórca widocznie nie wysiłał się na wielką sztukę, albo może nie sprostał swemu zadaniu, o ile miejscami przynajmniej, nie mamy przed sobą tekstu zepsutego przez przepisywaczy. W tak prostych przeto rytmach nieznanemu autor zestawia obrazy poetyczne, zaczerpnięte z pisma św. i liturgii Kościoła, szczegóły historyczne, przekazane przez podanie o powstaniu bazyliki Matki Boskiej Śnieżnej w Rzymie oraz pierwiastki liryczne w postaci uwielbień i modlitw do Marji Panny.

## VI.

Nieco więcej znów urozmaicony układ ma oficjum o św. Tomaszu apostołe, znane nam z kodeksu mieszanego Kapituły krakowskiej nr. 20, zawierającego resztki różnych brewjarzów rękopiśmiennych z przełomu wieku XIV i XV<sup>1</sup>. Większa część tegoż oficjum składa się, jak poprzednie, z heksametrów rytmicznych i rymowanych. Oto pierwsza antyfona nieszporna:

Assunt sollemnia / Thomae apostoli,  
Deo praeconia / solvant fideles populi<sup>2</sup>.

Wszystkie antyfony rymowane są w ten sposób i to dość starannie z wyjątkiem drugiej, która w cezurach ma rym nieczysty:

Athletam Christi / fortem mirificavit,  
Thomam apostolis / consortem aggregavit.

Po zwrotce wstępnej, zawierającej zwykle wezwanie, poeta wysławia powołanie i apostołską działalność św. Tomasza, oczywiście w zwrotach bardzo ogólnikowych wobec braku szczegółów historycznych. Antyfona piąta ma postać modlitwy:

Jesus, salvator omnium, / elegit Thomam apostolum,  
Per cuius praeconium / suum salvat populum.

Wyróżnia się jednak już antyfona do „Magnificat“ o sześciu dziesięciozłóskowcach rymowanych:

O sancte Thoma, Jesu dilecte,  
O caelestis aulae architecte,  
Verae viti Christi inhaesisti,  
Cujus palmas sacra exstitisti,  
Tu clarus doctrina et miraculis,  
Nos iuva suffragiis sedulis.

Św. Tomasz nazwany jest „architektem niebieskim“ jako Patron budowniczych. Między słowami „doctrina-et“ przyjąć trzeba wyjątkowo wyrzutnię dla wyrównania liczby zgłosek.

Po Invitatorium ozdobionem tylko rymami końcowemi:

Christum regem corde et ore psallentes collaudemus,  
Cum apostolo Thoma confitentes adoremus;

następują trzy antyfony pierwszego nokturnu z rymami regularnemi w cezurach i na końcu heksametrów:

Thomas errantem Indiam / Christi fidem instruxit,  
Donans baptismi gratiam / ad Deum multos perduxit.

<sup>1</sup> Ks. Polkowski, Katalog rękopisów, cz. I, j. w., str. 41.

<sup>2</sup> Drukiem ogłosił Dreves, Liturgische Reimofficien, ob. Analecta. hymnica, t. 28 (Leipzig 1898), str. 217—219; tamże, str. 219 pisze: „saec. 15“

Mowa w nich o apostołskiej działalności św. Tomasza w pogańskich Indjach.

Znaczne trudności pod względem poetyckim nasuwają reponsorja tegoż nokturnu. Zdawałoby się bowiem, że mamy tutaj znów heksametry „barbarzyńskie“, ale w niektórych rząd-  
kach liczba sylab jest zbyt wielka nawet na tak luźne heksa-  
metry, dlatego też nie bez słuszności Dreves drukował je  
w innym układzie wierszowym. Szczególnie trzecie reponsorium  
sprzeciwia się formie heksametra rytmicznego, brzmi ono:

R. Praedicante Christum apostolo  
Rex accedit cum omni populo,  
Se iugo Christi subdidit,  
V. Confractis profanis idolis  
Et visis tot miraculis.

W pierwszych bowiem dwóch rządkach mamy po dziesięć  
złosek, a ponadto trzeci nadliczbowy rządęk, nie dający się  
objąć heksametrem. Są to zatem raczej nieregularne ośmio,  
dziewięć i dziesięciozłoskowce o trocheicznym naogół rytmie.  
Opowiada w nich poeta o powodzeniu misji św. Tomasza  
w Indjach.

Antyfony drugiego nokturnu nie różnią się od antyfon  
pierwszego, tylko w pierwszej z nich rym jest słabszy:

Sancti Thomae pretiosa / mors est coram Domino,  
Cuius facie dulcorosa / fruitur sine termine.

Tematem tych zwrotek jest bogobojna śmierć św. Tomasza  
wraz z cudami przezeń zdziałaniami.

Reponsorja drugiego nokturnu przedstawiają się jako re-  
gularne ośmiozłoskowce rymowane, które zaczynają się psuć  
znów w trzecim reponsorium, ponieważ liczba złosek waha  
się między siedmioma a dziesięcioma:

R. O mira Dei clementia,  
Qui discipulum non reprobavit,  
Sed benigna pœnitentia  
Ad fidem revocavit  
Et beatos non videntes  
Esse dixit, sed credentes.

Po ponownem krótkim wspomnieniu o nauce i cudach  
św. Tomasza, twórca oficjum przywodzi nam na pamięć oną  
scenę opisaną w ewangelji św., kiedy to Jezus niewiernemu  
uczniowi pokazał blizny ran i przywiódł go do kornego wy-  
znania: „Pan mój i Bóg mój!“

W antyfonach trzeciego nokturnu, w budowie podobnych  
zupełnie do poprzednich, poeta wysławia gorliwą pracę apo-  
stołską św. Tomasza, której obfite owoce zaniósł przed tron  
Boży:

Semen vitae seminasti, / praedicator egregie,  
Fructum multum reportasti / in regnum regis gloriae.

Następują responsoria tegoż nokturnu o odrębnym zupełnie układzie zwrotek, gdyż liczba sylab w poszczególnych rządach jest nierówna i wynosi dziewięć do jedenastu, nie można zatem zamykać ich w ramach nawet luźnych heksametrów. Uderza ta nieregularna budowa szczególnie w responsorium drugim:

R. Postquam clementia divina,  
Per apostolum multa signa fecit,  
Civitas Indiae Calamina  
In ipsum truces manus iniecit  
Et diris lanceis interfecit,  
V. Propter Christum, quem praedicavit,  
Et miraculis quia coruscavit.

Zaznaczywszy zasługi św. Tomasza, przechodzi autor do opisu jego cierpień i śmierci, poniesionej dla wiary Chrystusowej, dodając w trzecim responsorium prośbę o wyjednanie oczyszczenia z zmas grzechowych i żywota wiecznego.

W antyfonach, należących do Laudes, raz jeszcze poeta wylicza pokrótce trudy, cnoty i zaszczyty, jakie św. Tomasza spotkały w nagrodę za apostolski jego żywot na ziemi, i kończy uwielbieniem w zwrotce piątej:

O quanta honorum gloria / te Deus exaltavit,  
Thoma, dum virtutum copia / cunctarum te cumulavit.

Antyfony te ułożone są w rymowanych dość starannie heksametrach rytmicznych.

W antyfonie do kantyku „Benedictus“ wraca autor znów do wiersza dziesięciogłoskowego:

O Christi amice eximie,  
Tu terrena cuncta respuisti,  
Ideo Dei dulci facie  
In caelis fruieris, ut sitisti,  
Cuius summa gaudia hodie  
Cum Christo regnaturus introisti.

W ostatnim rządku wypadłoby sylab jednaście, o ile nie przyjmiemy, że poeta czytał „introjsti“ jako słowo trzygłoskowe. Treść antyfony łączy się ściśle z uwielbieniem Świętego w antyfonie poprzedniej.

Na zakończenie całego oficjum, mamy antyfonę do „Magnificat“ w postaci zwrotki o nierównych, bo dziesięć i jedenastogłoskowych wierszach:

O apostole beatissime,  
Tu factus fidelis dupliciter,  
O Thoma, singularis Didyme,  
Videns et tangens Christum feliciter,  
O doctor, apostolorum optime,  
Ora pro nobis Christum iugiter.

W wyszukanych nieco zwrotach każe poeta wiernym polecać się orędownictwu św. Tomasza.

Naogół formę tegoż oficjum ocenić wypada jako słabą i chwiejną, opiera się ona najwięcej jeszcze na starannie dobieranych rymach końcowych, podczas gdy rytm i układ wiersza poważnie szwankują. Nie ubiegając się o doskonałość form poetyckich, autor nieznaną tak, jak umie, opowiada o życiu, działalności apostolskiej, cudach i męczeńskiej śmierci św. Tomasza w indyjskim mieście Kalaminie, a tok opowiadania swego przerywa zwrotkami lirycznymi, wyrażając pochwałę Świętego i zanosząc doń modlitwy o opiekę i orędownictwo.

## VII.

W wspomnianym już kodeksie mieszanym z XIV i XV wieku znajduje się w dalszym ciągu także oficjum, ale częściowo tylko wierszowane, na cześć św. Mikołaja<sup>1</sup>. Cały utwór, podobnie jak omówione wyżej oficjum o św. Wojciechu<sup>2</sup>, pisany jest prozą z wyjątkiem pięciu antyfon nieszpornych. Antyfony te mają postać rytmicznych heksametrów, każda po dwa, tylko trzecia liczy trzy. Rymują się, jak w czystych leoninach, cezura z końcem wiersza, np. druga:

Virginibus victum / donaverat hic et amictum,<sup>3</sup>  
Ne per defectum / stuprum facerent male rectum.

W czwartej znów antyfonie rymują cezury osobno i końcówki także osobno:

De vitae flore / florens / morumque nitore  
Fulgebat ac(tu) pollens / vernansque decore;

w pierwszym jednak heksametrze rymuje także cezura z końcem. Spotykamy się tu jednak i z kunsztowniejszemi formami leoninów, jak w zwrotce pierwszej, gdzie rymy się krzyżują:

Sancti per festa / Nicolai state iucundi,  
Huius qui mundi / solvebat prima maesta.

Szczególnie ciekawe jest zestawienie rymów w antyfonie ostatniej:

Inclite, nobilis / ac venerabilis, / auro praecellis,  
Tutor amabilis / ac venerabilis, / esto misellis.

Metrycy średniowieczni rodzaj ten nazywali „*trinini salientes*“ o daktylicznym rytmie<sup>3</sup>. Chwała dobroczynności i świętości św. Mikołaja, oraz modlitwa doń, oto treść tych krótkich zwrotek.

<sup>1</sup> Cod. Capit. Cracov. 20. Drukiem ogłosił Dreves, *Liturgische Reimofficien*, ob. *Analecta hymnica*, t. 28, j. w., str. 84—85.

<sup>2</sup> Ob. wyżej, str. 325 i n.

<sup>3</sup> Wilhelm Meyer, *Radewins Gedicht über Theophilus und die Arten der gereimten Hexameter*, ob. *Gesammelte Abhandlungen*, t. I (Berlin 1905), str. 87.



## VIII.

Wstępując w czasy coraz późniejsze, znajdujemy w rękopiśmiennym brewjarzu Kapituły krakowskiej, nr. 23 z r. 1443, dość zwięzłe oficjum rymowane o św. Janie Jałmużniku, ale utwór ten dopisany został w dodatku do kodeksu z czasu przejściowego między wiekiem XV a XVI, nie wiadomo zatem, czy istniał już w połowie XV wieku, kiedy wykonywano pierwotną część rękopisu<sup>1</sup>. W oficjum tem łączy się znów proza z poezją, gdyż wierszowane są, prócz hymnów oryginalnych, tylko antyfony, należące do nieszporów, Matutinum i Laudes, oraz Invitatorium, reszta zaś pisana prozą. Wiersz jest bardzo nieregularny, waha się stale co do liczby sylab, jak w pierwszej zaraz antyfonie nieszpornej, gdzie mamy pięć rzędków po sześć do ośmiu, a nawet może dziewięciu zgłosek:

Diem hanc condignis  
Veneremur laudibus,  
Qua miris claris actibus  
Migravit in patriam  
Ioannes eleemosynarius.

Jeżeli czytać będziemy „elemosynarius“ w pięciu sylabach, otrzymamy ośm zgłosek, i autor prawdopodobnie tak je liczył. Zwrotka ta wogóle niekorzystnie wyróżnia się wśród innych, poprawniej układanych, jak np. druga, w której i liczby zgłosek i rymy się zgadzają:

Vir erat sanctus opere  
Et aspectu angelicus,  
Erat integer corpore,  
Consilio magnificus.

W trzeciej zwrotce brak znów jednej sylaby:

Quem Alexandria praesulem  
In honore tenuit  
Et patriarcham inclitum  
Ceu numen caeli coluit.

Podobnie w następnej:

Hunc claritas generis  
Quamvis fecit spectabilem,  
Immensa tamen pietas  
Cunctis reddit amabilem.

Ostatnia wreszcie antyfona składa się z poprawnych ośmiogłoskowców, a wszystkie razem wysławiają świątobliwe życie św. Jana, jakim zasłynął już tu na tym świecie.

Bardzo dowolna jest budowa antyfony do „Magnificat“.

<sup>1</sup> Ks. Polkowski, Katalog rękopisów, cz. I, j. w., str. 41. Tekst wydrukował Dreves, Liturgische Reimofficien, ob. Analecta hymnica, t. 26 (Leipzig 1897), str. 166–167.

Długość wierszy wciąż się zmienia, a rym występuje dopiero w dwóch ostatnich:

Sanctus Iohannes eleimon,  
Piis plenus operibus,  
Feneratur Domino,  
Sciens eleemosynis  
Peccata purgari,  
Secutus misericordiam  
Aeternam invenit gloriam.

Występuje w niej św. Jan jako hojny dobroczyńca, czemu właśnie zawdzięcza swój przydomek „Jałmużnika“.

Podobnie dowolny jest układ Invitatorium, w którym trudno byłoby dopatrzeć się wogóle cech poetyckich, gdyby nie znajdowało się w ramach oficjum wierszowanego i nie dzieliło się na kilka rządków o równej liczbie sylab:

Iubilemus Domino,  
Qui viam salutarem  
Populo demonstravit  
In Ioanne eleemosynario.

Antyfony pierwszego nokturnu w oficjum opuszczono, zaś antyfony drugiego nokturnu mają postać rymowanych heksametrów, jak trzecia, którą tu przytaczamy:

Nomen admirabile pietatis largitate  
Eleimon obtinuit in terrae universitate,

a w której poeta tłumaczy powstanie przydomka „Jałmużnika“, jak wogóle nie może nachwalić się dobroczynności Świętego.

W nowej formie wiersza występują antyfony trzeciego nokturnu. Zwrotki dzielą się, jeżeli weźmiemy na razie pod uwagę pierwszą i drugą, na dwie wyraźne części, zakończone rymami i składające się z trzech krótszych rządków:

Caeli tabernaculum  
Cultor misericordiae  
Ingressus secure,  
Nam puritas et pietas  
Et decor iustitiae  
Erant sibi curae.

Odmierna znów jest budowa zwrotki trzeciej, w której każdy wiersz kończy się rymem:

Innocens manibus  
Et mundo corde vixit  
Ille vir beatus,  
Cui merito Dominus  
Large benedixit,  
Et propter opera pia  
In regna caelestia  
Illum introduxit.

Do Laudes należy pięć antyfon, z których cztery pierwsze ukazują się znów w postaci rymowanych leoninów, jak druga, w której poeta opowiada nam o widzeniu św. Jana:

Quem in visu mater Domini, olivae serpto fulgida,  
Amare se admonuit corde et mente cupida.

Niezwykły natomiast jest układ zwrotki piątej, kończącej wierszowane części tegoż oficjum, są tu bowiem dwa rymy wewnętrzne, brak zaś końcowych:

Hunc laudat ecclesia  
Pietate  
Virentem per saecula  
In regno.

Twórca tegoż oficjum sławi życie i cnoty, szczególnie zaś hojność i dobroczynność św. Jana Jałmużnika, dodając zwykłe modlitwy. I tu właściwie rym wnosi stosunkowo najwięcej wyglądu poetyckiego. Rzecz wielce zastanawiająca, że z tym miernym utworem łączy się hymn w zwrotce safickiej, który na innem miejscu zaliczyć mogliśmy do najpiękniejszych w naszej hymnografii łacińskiej<sup>1</sup>:

Laudibus summis decus ad tonantis  
Carminis ductu modo personare  
Da tuis digne tua facta, eleimon  
Sancte Joannes.

## IX.

W druku szesnastowiecznym, mianowicie w mszale krakowskim z r. 1545 pojawia się jeszcze jedno oficjum rymowane i to na cześć św. Jacka<sup>2</sup>. W utworze tym zwrotki pisane dimetrem jambicznym, tym klasycznym wierszem hymnodycznym, zmieniają się z innymi o przekładanych wierszach ósmio i siedmiogłoskowych. Liczba sylab zachowana starannie, tylko w pierwszym zaraz rzędku antyfony początkowej i jedynej w nieszpórach z napisem „super psalmum“ brak jednej sylaby:

Adest dies celebris,  
Quo nobis mater ecclesia  
In festo tanti luminis  
Offert nova praeludia,  
Dum Iacintum sanctissimum  
Cunctis tradit hominibus  
Venerandum per saecula.

Pierwszy wiersz przypomina żywo początek oficjum wierszowanego o św. Stanisławie<sup>3</sup>, co zresztą w średniowieczu było

<sup>1</sup> Ks. B. Gładysz, O łacińskich hymnach kościelnych, j. w., str. 203.

<sup>2</sup> Wydany drukiem u Drevesa, Liturgische Reimofficien, ob. Analecta hymnica, t. XLV a (Leipzig 1904), str. 115—117.

<sup>3</sup> Ob. wyżej str. 318.

powszechnym zwyczajem, że początek brano z znanego już utworu liturgicznego. Autor miał widocznie w pamięci oficjum o św. Stanisławie, kiedy zabierał się do napisania swego utworu; możnaby stąd wnosić, że oficjum o św. Jacku powstało dość wcześniej, kiedy jeszcze było w użyciu kościelnem oficjum wierszowane na cześć św. Stanisława.

Następuje antyfona do kantyku „Magnificat“ o dość regularnym układzie w ośmiu ośmiozłogowcach rymowanych:

Iacinti, novi sideris,  
Magnificemus gloriam,  
Qui in vita pauperrimus,  
Magnis dotatus meritis,  
Semper auxit ecclesiam,  
Quam pius, quam humillimus,  
Exemplum dedit saeculis  
Nunquam casurum mentibus.

Obie zwrotki zachęcają do głoszenia chwały św. Jacka, natomiast brak takiej zachęty w właściwem Invitatorium, którego budowa jest nader prosta, brak w niem nawet zwykłego rymu:

Iubar, quod diu latuit,  
Cunctis resplendet hodie.

Staranniejszy już układ mają antyfony pierwszego nokturnu w regularnych rymowanych ośmiozłogowcach, jak zwrotka pierwsza:

Iacinti corpus tumulo  
Laeta sumit Cracovia,  
Sanctique viri spiritum  
Caeli suscepit curia.

Wysławia autor, niestety również nieznaną, apostołską działalność i świątobliwe życie Świętego. Z wzmianki o radości Krakowa można przypuszczać, że autorem tegoż oficjum był Polak i że powstało ono w samym Krakowie.

Urozmaicony więcej jest układ responsorjów pierwszego nokturnu, pierwsze bowiem z nich składa się z samych ośmiozłogowców, zakończonych prozaicznym wersem:

Iacentem mundum tenebris  
Iacintus totum repperit,  
Sed luce sancti flaminis  
Totus accensus ferbuit  
Et corda tangens hominum  
Multos ad fletum compulit.  
V. Fluminis impetus laetificat civitatem Dei.

W drugim i trzecim responsorjum ośmiozłogowce zmieniają się regularnie z siedmiozłogowcami wierszami, ale jest i między nimi różnica, gdyż drugie responsorjum ma

werset wierszowany w dwóch ósmiozgłoskowych rządках nierymowanych:

- R. Hic sanctorum confessorum  
 Gloria sanctissimus,  
 Hic studentum norma morum,  
 Vir est hic catholicus,  
 Suis vertens in stuporem  
 Patriam sermonibus.  
 V. Ignitum verbum proferens  
 Inflammat corda frigida;

podczas gdy w trzecim wraca werset prozaiczny:

- R. Inter flores hoc Iacinto  
 Flos non redolentior,  
 Inter gemmas pretiosas  
 Nulla gemma clarior,  
 Qui virtutum flos et morum,  
 Gemma splendens omnibus.  
 V. Date Deo voluntarias primitias et purpuram et hyacinthum.

Przedmiotem tych responsorjów jest cnotliwe życie i misjonarska praca św. Jacka, w ostatnim zaś autor zapuszcza się w ulubione w średniowieczu igraszki poetyckie na temat jego imienia.

W antyfonach drugiego nokturnu, odznaczających się bardzo poprawną formą zwrotkową, na którą składają się cztery ósmiozgłoskowce rymowane, twórca zamknął modlitwę o przebaczenie i zbawienie za wstawieniem się św. Jacka:

3. Noster in caelis Dominus  
 Regnat, qui cunctis saeculis  
 Nos sui sancti precibus  
 Caeli coniungat angelis.

Responsorja tegoż nokturnu przedstawiają się nam jako regularne zwrotki, ułożone z sześciu ósmiozgłoskowych rządków rymowanych, ale porządek rymów samych jest dowolny, jak w trzecim:

- R. Exemplar datum humilis  
 Iacintus fuit saeculo,  
 Cracoviensem populum  
 Caelesti pascens pabulo,  
 Christi frequentans poculum  
 Et corporis mysterium.  
 V. Velum fecit de iacinto  
 Cortinasque purpureas.

Św. Jacek w imię Chrystusowe cudy działał uzdrawiając chorych i wypędzając czartów, ujarzmił ciało swoje umartwieńiami, lud krakowski przykładem swym uczył życia pobożnego. Werset, nawiązujący do słów Mojżesza (Wyjście 34, 35), zawiera znów aluzję do imienia Świętego. Warto zwrócić uwagę

i na to, że poeta znów wspomina Kraków, który był mu widocznie bardzo bliski.

Podobny układ zwrotek widzimy w antyfonach i responsorjach trzeciego nokturnu. W antyfonach poeta wysławia doskonałość życia, którą św. Jacek wysłużył sobie niebo:

2. Virtute magna praeditus  
Vicit omne mortiferum  
Et mente semper fervidus  
Caeli conscendit solium.

W responsorjach zaś opowiada autor, jak św. Jacek jako Patron w chwale wiekuistej wstawia się za nami:

3. Orantibus discipulis  
Pater relicto saeculo  
Laetus ascendit spiritu  
Toto plorante populo.  
O vir, pater sanctissime,  
Tuis succurre filiis,  
V. Qui lacrimarum fluvio  
Confidunt tuis meritis.

Antyfony z Laudes poświęca autor opisowi bogobojnej śmierci Świętego, zwracając się doń zarazem z słowami modlitwy. Są to zwrotki o wierszach ośmiosylabowych, niedbale rymowanych, np. trzecia:

Cum venit ad versiculum  
„In manus tuas, Domine“,  
Relicta carnis sarcina  
Redit ad suum dominum.

Wyjątek stanowi piąta z regularniejszemi rymami, zawierająca słowa modlitwy:

Laudantem sancti merita  
Sanctorum iunge coetibus,  
Ploranti sua scelera  
Parce Iacinti precibus.

Żal ludu nad śmiercią Świętego zamknął poeta w antyfonie do kantyku „Benedictus“:

O quantus luctus populo,  
Quanta lamenta fratribus,  
Dum vir Iacintus saeculo  
Discessit tendens oculos  
Ad Iesum, suum dominum,  
Orans coniunctis manibus:  
In manus tuas, Domine,  
Meum commendo spiritum.

Po tych jednostajnych ośmiozłóskowcach poeta antyfonę do drugiego kantyku „Magnificat“ przybiera w odmienną szatę.

mieszając wiersze ośmiozłosowe z siedmiozłoskowemi. Anty-fona ta słabo rymowana, jest zbiorem zapożyczeń z poprzednich zwrotek, a nawet z cudzych utworów:

Ave, gemma pretiosa,  
Cunctis gemmis clarior,  
Ave, florum flos, iacinte,  
Omni flore purior,  
Ave pie, ave bone,  
Pastor noster inclite,  
Tu qui potes, scis et vales,  
Preces nostras suscipe,  
Ut potenti tua prece  
Nos trahas ad superos<sup>1</sup>.

Ciekawy jeszcze jest ten szczegół, że do tegoż oficjum należą trzy hymny. W pierwszych nieszpórach hymn w zwrotkach safickich, o podobnym początku jak hymny na cześć św. Jana Jałmużnika<sup>2</sup> i nienagannej formie wiersza:

Laudibus celsis veneremur omnes  
Festa, quae nobis tulit haec jucunda  
Qua dies mirum redolens iacintus  
Spirat odorem<sup>3</sup>.

Dalej hymn należący do Matutinum w dimetrze jambicznym, początkiem swym przypominający podobny hymn o św. Stanisławie<sup>4</sup>:

Gaude, mater ecclesia,  
Tanto lustrata sidere,  
Sed tu magis, Polonia,  
De tanti patris munere<sup>5</sup>.

Wreszcie hymn z Laudes również w dimetrze jambicznym:

Aeterni regis maximus  
Confessor novus floruit,  
Et praeco caeli caelicus  
Mundo patenter patuit<sup>6</sup>.

<sup>1</sup> Por. wyżej str. 348, oraz sekwencję św. Tomasza z Akwinu († 1274) „Lauda, Sion, salvatorem“ zwrotkę 11 b wiersz 1: „Tu qui cuncta scis et vales“. (Analecta hymnica, t. L [Leipzig 1907], str. 585).

<sup>2</sup> Ob. wyżej str. 346.

<sup>3</sup> Analecta hymnica, t. XLIII (Leipzig 1908), p. 178. Ob. Ks. B. Gładysz, O łacińskich hymnach, j. w., str. 210.

<sup>4</sup> Por. hymn dziś jeszcze figurujący w Patronale polskim:

Gaude, mater Polonia,  
Prole fecunda nobili,  
Summi regis magnalia  
Laude frequenta vigili.

Ob. Analecta hymnica, t. IV, l. c., p. 237. Ks. B. Gładysz, O łacińskich hymnach, j. w., str. 189, por. str. 216, uw. 114.

<sup>5</sup> Analecta hymnica, t. XLIII, l. c., p. 179. Ks. Gładysz, O łacińskich hymnach, j. w., str. 211.

<sup>6</sup> Analecta hymnica, ibidem. Ks. B. Gładysz, tamże.

Licha forma tychże hymnów, w porównaniu z poprzednim trudna do wytłumaczenia, nasuwa przypuszczenie, że twórca oficjum wierszowanego na cześć św. Jacka, ułożył samodzielnie tylko oba hymny jambiczne, zaś hymn saficki przejął od innego poety i włączył do swego utworu.

Średniowiecznej naszej poezji łacińskiej, nad której rzekomem ubóstwem ubolewają badacze nasi, przybywa w omówionych wyżej oficjach rymowanych kilka utworów, zasługujących na baczniejszą uwagę. Nie są to wprawdzie arcydzieła średniowiecznej sztuki rymotwórczej, ale i na zachodzie Europy, obok niewątpliwie bez porównania lepszych, pojawiały się także liczne utwory gorsze nawet od naszych. Świadczą one o tem, że i u nas w Polsce średniowiecznej, panowały szlachetne dążenia do godnego uczczenia popularnych Świętych, a zwłaszcza św. Patronów ojczystych, własnymi tworam i pióra polskiego, jako też i o tem, że w Polsce ówczesnej obok prozy łacińskiej uprawiano z zamiłowaniem także poezję łacińską i to wcale nie w tak ograniczonym zakresie, jak się to dotąd mogło wydawać badaczom naszego łacińskiego piśmiennictwa średniowiecznego<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Wilhelm Bruchnalski, *Poezja polska średniowieczna*, j. w. str. 88.